NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 168. CZWARTEK, DNIA 19-GO LIPCA, (THURSDAY, JULY 19) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KLĘSKA POWODZI SIĘ SZERZY

WARSZAWA ZAGROŻONA, LUDNOŚĆ UCIEKA.

100 Ofiar Powodzi.—500 Harcerzy Uratowano.—Premjer w Krakowie Kieruje Akcją Ratunkową.—Setki Wiosek w Ruinie.—Tarnów Częściowo Pod Wodą.—Woda Uniosła Cały Dobytek Ludności.—Wśród Ofiar Najwięcej Dzieci.

Warszawa, 19. lipca. — Całą niemal zachodnią Małopolskę nawiedziła największa klęska powodzi w historji Polski. Ostatnie raporty podają, że najmniej 100 osób znalazło śmierć w nurtach wody. Wśród ofiar jest najwięcej małych dzieci, wieśniaków i pastuchów, którzy chcieli ratować inwentarz żywy z wezbranych rzek.

Oberwanie się chmury w Karpatach spowodowało obecną klęskę.

Premjer Leon Kozłowski, w towarzystwie czterech członków swego gabinetu, przybył wczoraj do Krakowa, skąd kieruje akcją ratowniczą. Na alarm wezwano wojsko, policję i wszystkie straże pożarne. Mieszkańcy organizują własne oddziały ratownicze do walki z żywiołem wody. Kraków przepełniony jest uciekinierami.

Dwaj żołnierze stracili wczoraj życie, ratując 500 harcerzy, którzy, odcięci od świata, skryli się na szczyty drzew i przetrwali przez 24 godziny. Władze nie mogą stwierdzić, czy który z wycieczki harcerzy utonął.

Według dotychczasowych obliczeń rządu, koszta klęski powodzi wynoszą około $5,000,000. Rząd wydał apel do całego narodu, wzywając go do akcji ratowniczej wśród powodzian. Setki wiosek, małych miast, mostów znajduje się w ruinie. Zasiewy na olbrzymich obszarach są zupełnie zniszczone.

Deszcze padają nadal, powiększając jeszcze rozmiary katastrofy.

Rząd polski zawiadomił rząd Rumunji i Ukrainy sowieckiej, że poziom wody w Dniestrze podniósł się na wysokość 24 stóp ponad poziom normalny i zagraża ludności, zamieszkałej w pobliżu rzeki.

Wisła Szybko Wzbiera, Stolica Zagrożona.

Szereg wiosek na południe od Warszawy znajduje się już pod wodą. Wisła od wczoraj rana poczęła szybko wzbierać i w niektórych miejscach woda wystąpiła z koryta, zalewając całą okolicę. Policja ostrzega ludność, aby się miała na baczności i przed czasem ratowała swój dobytek, uchodząc w góry. Poziom Wisły podniósł się o 20 stóp ponad stan normalny.

Raporty z Małopolski donoszą, że tamtejsze kopalnie nafty, a między innemi i wielka fabryka Standard Oil Company, zostały poważnie uszkodzone. Zakłady chemiczne w Mościcach, zbudowane pod kierownictwem prez. Mościckiego kosztem $25,000,000 znajdują się pod wodą.

Ostatnie raporty donoszą, że sześciu żołnierzy straciło życie, pragnąc uratować kilka rodzin wieśniaków, odciętych od świata.

Miasto Tarnów jest poważnie zagrożone. Niektóre przedmieścia Tarnowa są już pod wodą. Ludność ucieka w popłochu w góry, zabierając ze sobą dobytek i żywność.

Władze obawiają się o los wielu uczestników wycieczek sportowych, które w czasie ulewnego deszczu znajdowały się w górach. O tych brak wszelkiej wiadomości.

Tu i tam widziano pływający dobytek ludności. Widziano również puste kołyski, stoły, krzesła i inny sprzęt domowy, niesiony wartką falą wody wzdłuż Wisły.

W Rosji Rozstrzelano Sześciu Szpiegów Niemieckich

Bardzo Ciekawe Kwiatki Komunizmu Wykryto w Kijowie.

Warszawa, 19 lipca. (Donald Day do Chicago Tribune.) — Tajna policja sowiecka, słynna GPU., aresztowała kilka tygodni temu wielu obywateli Rosji sowieckiej narodowości niemieckiej. Wszyscy oskarżeni byli o szpiegostwo na rzecz rządu niemieckiego. Z pośród aresztowanych władze rozstrzelały 6 mężczyzn, którym winę rzekomo udowodniono. Wśród rozstrzelanych znajduje się syn pryczera luterańskiego w Moskwie, Meyera.

O losie innego więźnia, który swojego czasu poślubił córkę inżyniera górniczego ze Stanów Zjednoczonych, zamieszkałego w pobliżu Chicago, — brak wszelkiej wiadomości. Po wykonaniu wyroku, pisma sowieckie ogłosiły, że wszyscy straceni byli szpiegami rządu niemieckiego i prowadzili kampanję nazistowską wśród Niemców zamieszkałych w Rosji.

Kwiatki komunistycznie w Kijowie.

Specjalny oddział GPU. udał się przed kilku dniami z Moskwy do Kijowa, gdzie dowiedziano się o poważnych nadużyciach w szeregach GPU. w Kijowie. Po przybyciu do Kijowa, tajna policja z Moskwy przeprowadziła rewizję w mieszkaniu naczelnika kijowskiej GPU. i znalazła 80 karatów djamentów. Kijowska policja oskarżona jest o sprzedaż towarów ze składów GPU. handlarzom prywantym. Policja sowiecka posiada własne składy, które służą tylko członkom policji i ich rodzinom.

Wielki Strajk w San Francisco Złamany

Życie Małego i Wielkiego Świata

Rząd polski nosi się z zamiarem wprowadzenia do Polski większej ilości samochodów amerykańskich tańszego typu.— Ma to być dokonane rzekomo w drodze rekompensaty na spirytus wywieziony z Polski do Ameryki.

* * *

Ogłoszono oficjalnie zaręczyny bratanka Papieża, hr. Franciszka Rattiego, prezydenta rady centralnej Miasta Watykańskiego, z panną Anielą Marją Crespi, córką senatora Silvio Crespi, b. ministra i delegata rządu włoskiego na konferencję pokojową w Wersalu.

* * *

Stanowa Komisja Ratownicza w Illinois, według zeznania komisji śledczej, wydała w ostatnich 29 miesiącach o $7,-000,000 więcej, aniżeli było przeznaczone na koszta administracji. $7,000,000 więcej na koszta administracji podziału funduszów bezrobotnym, toć wcale pokaźna sumka, którą „ulokowano” w kieszeniach różnych „administratorów” — politycznych. Nic też dziwnego, że podatki, zamiast zmniejszać się, są stale podwyższane. bo trzeba pieniędzy dla panów administratorów i ich popleczników.

* * *

Następnym razem, kiedy wróg zaatakuje Paryż i wypuści fale zabójczych gazów na miasto, Paryżanie będą przygotowani. Maski gazowe dla całych rodzin ukazały się po raz pierwszy w sprzedaży detalicznej. Wielka firma paryska popularyzuje ten nowy produkt i modele masek ukazały się na wystawach sklepowych.

* * *

Cały świat medyczny został poważnie zawiedziony ostatnią wiadomością, która donosi z Bukaresztu, że p. John Jordas, która miała rzekomo wydać na świat sześcioraczki, porodziła nie sześcioraczki lecz dwojnia-czki.— Pierwsza wiadomość o sześcioraczkach była podana mylnie.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 19 lipca: Św. Wincentego a Paulo.

*

Jutro, piątek, 20 lipca: Św. Czesława i św. Hieronima.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:31. Zachód słońca o godz. 8:21.

*

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek po większej części pochmurno, zrana deszcz. W piątek pogodnie; w dalszym ciągu gorąco. Łagodny, południowy wiatr we czwartek.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-ej po południu 92 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 68 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; bondy 7-proc. $113.62 i pół centa; bondy 6-proc. $71.50.

NA STRAŻY.



Dwaj członkowie 40-tej kompanji czołgów z Milicji Krajowej w Kalifornji, na posterunku w Embarcadero — dzielnicy portowej w San Francisco, gdzie ciągle jeszcze przychodzi do zaburzeń robotniczych mimo złamania strajku generalnego. (Klisza Int. News).

Śledztwo Wykazuje Poważne Nadużycia w Komisji Ratowniczej.

$7,000,000 Wydano w 29 Miesiącach Bezpotrzebnie.

Howard Hunter, reprezentant dystryktowy Federalnej Administracji Ratunkowej, powiedział wczoraj posłom do legislatury, zebranym w Chicago w charakterze komisji śledczej dla zbadania wydatków administracyjnych Stanowej Administracji Ratunkowej, — że wydatki administracyjne stanowej komisji są większe, aniżeli ustawy przewidują.

Hunter oświadczył, ze koszta administracji stanowej komisji ratowniczej w Illinois nie powinny przekraczać 7 procent ogólnej sumy rozdawanej bezrobotnym. Śledztwo wykazało, że koszta administracji stanowej komisji ratowniczej wynoszą przeszło 11 procent, czyli o 4 procent więcej, aniżeli jest dozwolone.

Koszta administrowania funduszami, przeznaczonemi na zapomogi bezrobotnym, w przełożeniu na dolary, stwierdzają, że stanowa komisja wydała w ubiegłym miesiącu przynajmniej $400,000 więcej, aniżeli wydać była powinna. W miesiącu tym na zapomogi dla bezrobotnych w Illinois wydano razem $10,000,000.

Zestawienia rachmistrzów, którzy twierdzą, że koszt administracji stanowej komisji ratunkowej nie zawsze był tak wysoki i, że często suma wydana na administrację nie przekraczała 10 procent ogólnej sumy przeznaczonej na zapomogi, lecz niezależnie od tego stwierdzono również, że komisja w ostatnich 29 miesiącach wydała na koszta administracji $7,000,-000 zupełnie niepotrzebnie, — gdyż taką samą czynność można było wykonać bez potrzeby tak poważnego obciążania budżetu ratunkowego.

Zeznania p. Huntera były wielką niespodzianką dla członków komisji ratunkowej w Illinois, jak również i dla posłów, którzy przybyli do Chicago, aby się przekonać o gospodarce tej komisji.

Zebranie komisji odbywało się w kwaterze Stanowej Administracji Ratowniczej, pnr. 1319 S. Michigan ave.

Hunter powiedział również, że koszta administrowania funduszami na zapomogi dla bezrobotnych w innych stanach nie przekraczają 7 procent i, że koszta administracji w Illinois nie powinny być większe od innych stanów, lecz przeciwnie, koszta powinny być znacznie mniejsze.

Grupa obywateli, składająca się z 300 niezadowolonych osób, które pobierają zapomogi stanowe, weszła do loby gmachu, w którym komisja prowadziła obrady, pragnąc przedłożyć członkom komisji swe zażalenia.

Ponieważ obawiano się poważniejszych zaburzeń, zawezwano kilka oddziałów detektywów, którzy demonstrantów uspokoili i zmusili ich do wybrania z pośród siebie kilku przedstawicieli, dla przedłożenia zażaleń.

— Biura Konsudatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

Niewiasty Katolickie Otwierają Dzisiaj Krucjatę Filmową.

X. Biskup Sheil Głównym Mówcą na Wiecu 1,000 Delegatek.

Ponad 1,000 kobiet zbierze się dzisiaj wieczorem w Grand Opera House na otwarcie kampanji niewiast katolickich przy Legjonie Przyzwoitości przeciwko niemoralnym i nieprzyzwoitym obrazom filmowym.

Dzisiejsze zebranie, któremu będzie przewodniczył Najprzewielebniejszy X. Bernard J. Sheil, biskup-sufragan archidiecezji chicagoskiej, będzie wstępem do wielkiej kampanji werbunkowej w całem mieście o pozyskanie więcej niż 500,000 niewiast do krucjaty filmowej.

Każda żeńska organizacja katolicka w archidiecezji będzie reprezentowana przez urzędniczki i liderki, zjednoczone w ataku na gorszące filmy, rozpoczętym już przez mężczyzn z Tow. Najśw. Imienia. — Rada Niewiast Katolickich z X. prałatem J. C. Curry'm będzie kierowała żeńską dywizją w krucjacie.

Głównymi mówcami na dzisiejszym wiecu masowym niewiast katolickich będą X. prałat Thomas F. Egan, przewodniczący komitetu księży przy Radzie Niewiast Katolickich i X. Curry.

X. Biskup Sheil był wczoraj gospodarzem na obiedzie wydanym w kwaterze Organizacji Młodzieży Katolickiej dla katolickich księży i świeckich czynnych w kampanji o oczyszczenie ekranu. Na tym obiedzie skompletowano plany dzisiejszego zebrania niewiast w Grand Opera House w śródmieściu.

PRZYWÓDCY PRZYZNAJĄ SIĘ DO PORAŻKI.

Miasto Dostaje Żywność; Robotnicy Wracają do Pracy.

San Francisco, Ca., 19. lipca. — Trzydniowy strajk generalny w San Francisco zdawał się być wczoraj wieczór złamanym, kiedy prezydencki regjonalny wydział pracy mianował gen. Johnsona, administratora N.R.A., jako pośrednika w układach arbitrażowych, które mają doprowadzić strajk 145,000 ludzi do stanowczego zakończenia.

Deklaracja, że strajk generalny jest złamany, przyszła od Harry Bridgesa, radykała australijskiego, który jest wodzem komitetu strajkowego robotników portowych, po zdjęciu przez konserwatystów embargo na żywność, gazolinę, restauracje i municypalne linje tramwajowe. Oświadczył on, że strajk robotników portowych będzie trwał nadal i że sprawa kontroli nad portowemi halami wynajmu nie będzie poddana arbitracji.

Johnson żąda pokoju.

„Strajk generalny upadł wskutek złego kierowanictwa” — Bridges powiedział. „Złamał go powrót robotników tramwajowych do pracy i zdjęcie embargo na żywność i gazolinę.”

Gen. Johnson oświadczył wczoraj, że zanim rząd może podjąć jakiekolwiek kroki w kierunku arbitrażu, strajk generalny musi być zakończony. Dopóki strajk nie zostanie odwołany formalnie, Johnson nie będzie miał nic do zaofiarowania stronom.

Transporty żywności i gazoliny zaczęły wczoraj wieczór wjeżdżać do miasta bez eskorty wojskowej. Tramwaje municypalne zaczęły kursować regularnie, a restauracje, których większość była zamknięta przez dwa dni, otworzyły swoje podwoje.

Oświadczenie z Białego Domu.

Washington, 19. lipca. — Krajowy wydział pracy robotników portowych zażądał wczoraj natychmiastowego przerwania strajku generalnego w San Francisco w oświadczeniu wydanem przez Biały Dom. Żądanie opublikowane przed otrzymaniem wiadomości, że H. Bridges, lider strajku w San Francisco, przyznał, iż strajk geenralny chybił.

Plan przedstawiony przez wydział miał być zakomunikowany przez sekr. pracy Perkinsową prezydentowi Rooseveltowi na pokładzie krążownika „Houston” blisko Hawaii. Wcześniej za dnia, Prezydent wyraził przez sekr. Perkinsową swoją ufność w rychłe załatwienie strajku.

Depesza od Prezydenta.

Radjogram otrzymany wczoraj przez sekretarkę pracy od Prezydenta Roosevelta brzmiał:

„Może pani powiedzieć, że wyraziłem wobec pani i publiczności ufność, że zdrowy rozum i porządek weźmie górę w tym sporze, że pokładam pełne zaufanie w wydziale pracy i jego agencjami i wierzę w pokojowe rozwiązanie kwestyj spornych.”

20 rannych w Seattle.

Seattle, Wash., 19. lipca. — Podniecony tłum złożony z więcej niż 1,500 strajkujących robotników portowych i ich sympatyków przypuścił wczoraj szturm do kordonu policyjnego strzegącego publicznych doków portowych w usiłowaniu przeszkodzenia 400 nieunijnym robotnikom w wyładowywaniu okrętów. Policja broniła się bombami z gazem łzawiącym i pałkami. Strajkierzy bombardowali policjantów kamieniami i cegłami. Około 20 strajkierów i jeden policjant zostali poranieni.

Strajkierzy dotarli do miejsca przy dokach, gdzie milicja ustawiła karabiny maszynowe gotowe do strzału. Tam tłum się zatrzymał, a oficerzy pozwolili im zostać mówiąc, że czekają, aż „gorące głowy ochłodną.” W międzyczasie zmobilizowano wszystkie rezerwy policyjne.

Ksiądz pośredniczy w strajku w Minneapolis.

Minneapolis, Minn., 19. lipca. — Po konferencji z pracodawcami i robotnikami, X. Franciszek J. Hass, ksiądz katolicki, członek federalnego wydziału pracy wydelegowany tu do poczynienia pojednawczych kroków, wyraził nadzieję, że strajk kierowców samochodów ciężarowych w Minneapolis będzie szybko i pomyślnie załatwiony. Stwierdził on, że obydwie strony są skłonne do porozumienia.

KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA PRZYJAŹNI POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 19. lipca. (Havas.) — Niezależne popularne pismo „ABC” pomieszcza redakcyjny artykuł omawiający proponowany pakt Wschodniego Locarno, popierany przez Anglję i Włochy, stwierdza, że utrzymanie przyjaznych bliskich stosunków polsko-francuskich, jest kwestją pierwszorzędnej wagi dla utrzymania pokoju w Europie. Bez względu na to, jakie będą dalsze losy zaproponowanego przez Francję paktu Wschodniego Locarno — powiada ten artykuł — sojusz polsko-francuski musi pozostać nienaruszony, bo on daje najpewniejszą gwarancję utrzymania pokoju w Europie. Najmniejsze nawet osłabienie współpracy między Paryżem i Warszawą, byłoby bardzo szkodliwe. Wszelkie nawet taktyczne różnice, które osłabiłyby kooperację obu państw powinny być z obu stron unikane.



NOTATKI REPORTERA

Brak pracy przyczyną samobójstwa.

Karol Urbański, lat 26, z pn. 4435 ul. S. Wells, wczoraj celnym strzałem z rewolweru odebrał sobie życie przy narożniku ulic 47-ej i Federal. Policji powiedziano, że Urbański często oddawał się rozpaczy, a to z powodu braku pracy i możności zarobienia na utrzymanie.

* * *

Sienkiewicz i Motycha w kryminale.

Sędzia James F. Fardy w sądzie kryminalnym, wczoraj skazał Florjana Sienkiewicza i Jana Motychę na więzienie od roku do lat 20. Sienkiewicz i Motycha uznani byli winnymi kradzieży automobilów, jak podaje raport sądu kryminalnego.

* * *

Jutro wypłacą $450,000 pracownikom powiatowym.

Cztery tysiące pracowników i pracownic powiatu Cook, jutro otrzyma razem $450,000. Wypłacą im część zaległych pensyj, za drugą połowę miesiąca kwietnia. Takie zawiadomienie otrzymaliśmy z biura kontrolera powiatowego O'Connora.

* * *

Dom dla małoletnich lepszy od domu rodzicielskiego.

Gdy Michał Obszarny, lat 13, z pn. 4318 S. Hermitage ave., wczoraj znalazł się w biurze kompanji autobusowej w hotelu Sherman wykazał, że ma $26 i prosił o sprzedanie mu biletu do Los Angeles. Klerk zaśmiał się i wezwał policję.— Michał w biurze detektywów miejskich przyznał się do skradzenia $35 ze szkodą przyjaciela jego ojca, Adama Olechny, zam. pn. 4645 S. Winchester ave. i powiedział, że woli być w domu dla małoletnich przestępców, aniżeli wracać do domu swoich rodziców.

* * *

Szukają zwłok utopionej pływaczki.

Policja wczoraj rozpoczęła szukanie zwłok Bronisławy Cielińskiej, lat 16, z pn. 837 Baker ave., która kąpiąc się w jeziorze u wylotu ul. 79-ej, utonęła. Do tej pory zwłok Polki nie wyłowiono.

* * *

Skład papieru ofiarą pożaru po raz trzeci.

Po raz trzeci w dwóch miesiącach, wczoraj pastwą płomieni padł skład papieru, należący do Container Corporation of America, pn. 1003 Elston ave. Szkody wyrządzone wczoraj przez pożar wynoszą $20,000. Pożar ten jak i dwa poprzednie, spowodowany był gazami uchodzącemi z kupy śmieci przesiąkniętych benzyną. Zniszczeniu wczoraj uległo 1,200 tonn papieru.

* * *

Identyfikowali bandytów na stacji policyjnej.

Na stacji policyjnej przy W. North ave,, wczoraj identyfikowano dwóch więźniów, którzy dnia 2-go czerwca obrabowali trzy osoby, jedną z tych postrzelili, gdy stawiła im opór podczas napadu. Więźniami winnymi napadu bandyckiego są Józef Wadycki, lat 25, z pn. 3460 N. Laramie ave., Feliks Kargo, alias Władysław Cargol, lat 19, z pn. 1010 ul. N. Richmond. Fred Forgen, lat 36, z pn. 2409 N. Springfield ave. i panny Edna i Helena Brunhofer, z pn. 2527 Drake ave., rozpoznali w aresztantach swoich napastników.

* * *

Nauczą was pisania i czytania po angielsku.

Settlement Uniw. Chicago, pn. 4630 Gross ave., na Town of Lake, prosi o podanie, że prowadzi dwie klasy w sezonie letnim dla tych, którzy chcą nauczyć się języka angielskiego. Dla młodzieńców i kobiet wykłady są we czwartki wieczorami, o godzinie 7-ej, dla starszych mężczyzn zaś w środy i piątki, o godzinie 7:30 wieczorem. Każdy z tej nauki może korzystać, jeśli się zgłosi do Settlementu wieczorami. W poniedziałki zaś odbywać się będzie nauka dla mężczyzn zainteresowanych pracą w zakładach maszynowych.

* * *

Kawiarnie na chodnikach zapewnione.

Na Michigan ave. w krótkim czasie oglądać będziemy według systemu europejskiego kawiarnie na chodnikach, gdyż odpowiedni ordynans upoważniający Radę parków na południowej stronie miasta podpisał już komisarz Benjamin F. Lindheimer. Burmistrz Kelly i Filip Graver, dwaj członkowie Rady parkowej, — już przedtem ordynans ten podpisali. George T. Donoghue, superintendent nowej Rady parków chicagoskich powiada, że komisarze dystryktowi ordynans w całości zatwierdzą jutro, poczem będą wydawać „permity" hotelom Blackstone i Stevens i innym na prowadzenie kawiarni pod gołem niebem.

WYCIECZKA W NIEDZIELĘ.

Klub Nienadówki urządza pierwszą wycieczkę w niedzielę, 22-go lipca, w lasku powiatowym Schiller Park, 2 bloki na północ od Irving Park blvd. — Wyjazd trokami o godzinie 10ej rano z przed sali J. Kuli, Augusta blvd. i ul. Newton. — J. Ozóg, prezes, A. J. Bernath, sekr.

Koszt życia wzrósł o 1 procent.

Washington. — Dept. pracy podaje, że koszt utrzymania wzrósł w ostatnich sześciu miesiącach przeciętnie o 1 procent. Ceny artykułów spożywczych poszły w górę, natomiast potaniały mieszkania, elektryczność itp.

PIECHOTĄ DO PRACY.



Robotnicy i profesjonaliści, w San Francisco, wielu z nich mieszkających w Oakland i innych miasteczkach nad zatoką, musieli maszerować „per pedes apostolorum" do swoich zajęć, kiedy strajk generalny sparaliżował linje transportacyjne w mieście. Wielu z nich zabierało z domu walizki spodziewając się spędzić kilka nocy w mieście.

188 Banków Wyrzekło Się Asekuracji Depozytów.

Akcja ma być objawem polepszenia warunków.

Washington, 19. lipca. — Do 30. czerwca 188 banków z łącznemi depozytami $5,525,000,000 wycofało się z federalnej korporacji ubezpieczenia depozytów. Oznajmił o tem przewodniczący korporacji Crowley.

Z systemu wystąpiło 21 banków handlowych z depozytami na łączną sumę $24,667,587, podczas gdy 167 banków oszczędnościowych, z depozytami $5,400,000,000, zadecydowało, że nie potrzebują gwarantować swoich depozytów do $5,000 na każdego depozytora.

Z tych banków oszczędnościowych, 133 banki były w New Yorku. Żaden bank w Illinois nie wycofał się z systemu.

Akcję interpretowano w ten sposób, że w pewnych wypadkach banki handlowe czuły, że przy większej płynności zasobów i wzmocnionem zaufaniu publiczności, mogą bezpiecznie uniknąć asesmentu na koszta asekuracji depozytów.

Co do banków oszczędnościowych, to nie widzą one żadnego niebezpieczeństwa „runów", bo mogą polegać na ochronie, jaką im daje 60-dniowe wypowiadanie depozytów.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI WARTOŚCI $24.000.

Watchhill, R. I., 19. lipca. — Biżuterję wartości $24,000 skradziono z letniej rezydencji pani Russell Forgan, bogatej chicagowianki, żony bankiera. Pani Forgan przypomina sobie, że po raz ostatni miała klejnoty w swoich rękach w niedzielę wieczór i że ich brak spostrzegła w poniedziałek wieczór. Policja stwierdziła, że złodziej mógł się z łatwością wślizgnąć do domu, kiedy goście byli na plaży.

Kowalski sam dla siebie chirurgiem.

Rochester, N. Y. — Jan Kowalski, lat 73, widocznie nie miał wielkiego zaufania do chirurgów, bo sam próbował dokonać na sobie operacji na rupturę, używając do tego ostrego noża kuchennego. W groźnym stanie zabrano go do szpitala.

SEZ YOU Answers

1 False. Second 2 False Manila. 3. False United States. 4 True 5 True.

Jadą Do Klasztoru.

Pielgrzymka z Chicago i okolicy wyjeżdża w niedzielę dnia 5go sierpnia do klasztoru św. Franciszka w Burlington, Wisc., na odpust Porcjunkuli, gdzie przeorem jest Wiel. Ojciec Klemens O. F. M. Suma z kazaniem dla pielgrzymów będzie odprawiona o godzinie 10:30 rano. Po południu o godzinie 2:30 stacje Drogi Krzyżowej. Każdy biorący udział w tej pielgrzymce ma wziąć ze sobą przekąski a napoje będą dostarczone przez Ojców Franciszkanów na miejscu jak, mleko, maślanka i kawa itd.

Wyjazd nastąpi autobusami; kto ma życzenie jechać może sobie miejsce zarezerwować u pani Anastazji Koneckiej, 4818 South Elizabeth, Agnieszki Wróbel, 4609 South Marshfield ave., Katarzyny Piekut, 2732 South Kolin ave., Telefonicznie zaś można zamówić u pani Anny Kwilas, Lafayette 5470 albo u p. Wiktorji Nowak, 3021 — 40ta ul.

Autobusy będą odjeżdżać o godzinie 6:45 rano z narożnika ul. 51szej i South Troop; o godzinie 6:30 z narożnika 46 i South Lincoln; o godzinie 7ej rano z narożnika Archer i Sacramento i o godzinie 7mej z narożnika Bonfield i Archer; o godzinie 7:15 z narożnika 26tej i Kolman. Po drodze będą zabierać tych, którzy będą zapisani i na wskazanym miejscu będą czekać.

Komitet Pielgrzymki.

Z Hawthorne-Cicero.

Dla mieszkańców na przedmieściach kompanja kolejowa Chicago, Burlington and Quincy ofiaruje specjalną ratę w sumie 15c za przejazd do ogrodu zoologicznego w Brookfield i z powrotem. Bilety są ważne na stacjach w Cicero i Berwyn.

*

Bernard Jedliński, zamieszkały p. nr. 3240 South 49ty avenue stając przed sędzią Sandusky obiecał tak sędziemu jak i pani A. Bryla, 3242 South 49ta avenue, że nie będzie w przyszłości miał nic przeciw temu, że drzwi jej garażu otwarte sięgać będą za granicę jego posiadłości realnej. Mając to zapewnienie sędzia sprawę z sądu wyrzucił.

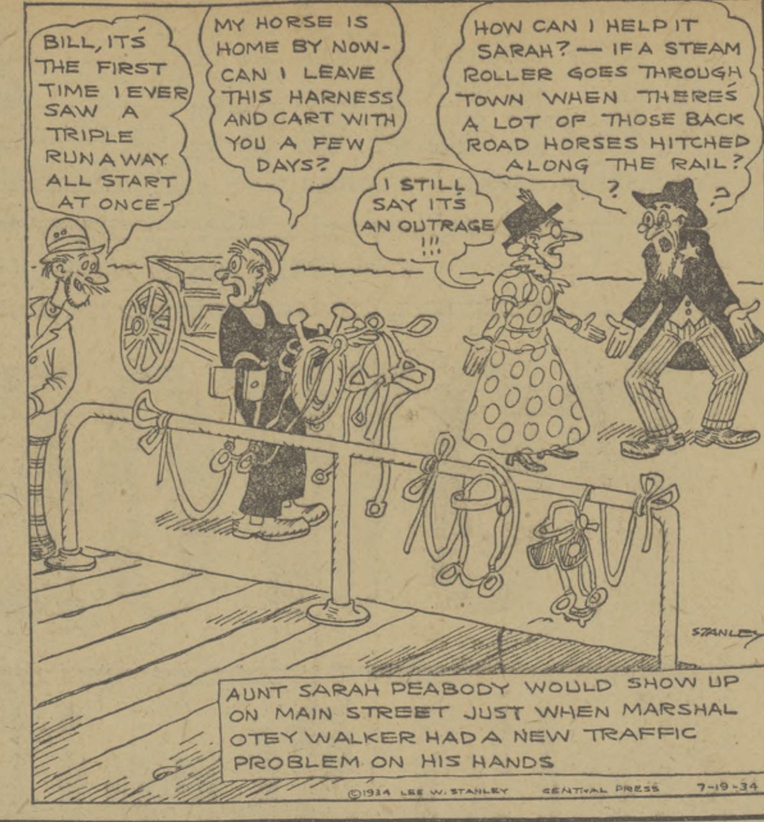
*

Stowarzyszenie Polskich Dworów Katolickich Foresterskich urządza doroczny piknik w niedzielę, dnia 29go lipca w ogrodzie Marvel Inn, p. nr. 6879 Milwaukee avenue. Tańce, gry, wyścigi na programie. Rozdane także będą nagrody przy bramie.

Marsyljanka jest to hymn rewolucyjny, uznany za pieśń narodową francuską od czasu pierwszej rewolucji.



TROJACZKI. — Marta, Jan i Franciszka, trojaczki pp. Prusińskich obchodzili w piątek, dnia 13go lipca 17tą rocznicę swoich urodzin. Obecnie spędzają wakacje na letnisku rodziców swoich w Momence, Ill. W sezonie szkolnym uczęszczają na wykłady do wyższej szkoły Carl Schurz. Ojciec trojaczków tych jest od lat 23ch właścicielem zakładu fotograficznego pnr. 1029 Milwaukee avenue; należy do wielu polskich organizacyj. Na rycinie z trojaczkami Prusińskich widzimy także babcię „fruwającą", panią P. Holland, która w Zeppelinie odbyła mimo swego wieku podróż naokoło świata z Dr. Eckenerem.



Porucznicy Bohomolec i Świechowski Entuzjastycznie Witani Przez Polonję w Buffalo.

W Dzienniku dla Wszystkich w Buffalo czytamy:

Po zwiedzeniu w sobotę wodospadu Niagara, nasi mili goście odwiezieni do hotelu Statlera przez mec. J. Kaszubowskiego, z przyjemnością udali się na spoczynek, by rano być na usługi Komitetu.

Rozpoczęto niedzielę po Bożemu, udając się na sumę do kościoła św. Stanisława B. M. U wrót najstarszej świątyni spotkał por. Bohomolca i por. Świechowskiego ks. kapelan S. Sierakowski ze swym oddziałem Skautów morskich który z kap. Mellerskim na czele wprowadził bohaterów Atlantyku do kościoła.

Sumę odprawił ks. M. Biniszkiewicz, podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat A. Pitass.

Po skończeniu nabożeństwa, Skauci eskortowali gości przy dźwiękach marsza wojskowego. Na drodze do plebanji przywitał naszych żeglarzy ks. prałat A. Pitass i zaprosił na obiad.

Przedtem jednak zwiedzili oni budynek Skautów morskich, grupujących się przy parafji św. Stanisława, który jest rzeczywiście wart zwiedzenia, zapisali się w książce pamiątkowej i pojechali na kilka minut na stację WEBR, gdzie przemówili obaj na temat swej podróży. Następnie powrócono na plebanję, gdzie po spożyciu obiadu i miłej pogawędce, wpisali się nasi goście do księgi pamiątkowej parafji, a otrzymawszy w podarunku dwa tomy historji parafji, zawierające opis sześćdziesięcioletniej działalności tej pierwszej dzielnicy polskiej w Buffalo, pożegnali dostojnego gospodarza i jego asystentów i udali się na krótki odpoczynek do hotelu, a potem do Yach Klubu.

Wizyta w Yacht Klubie.

Porucznicy Bohomolec i Świechowski spotkali w klubie mnóstwo przedstawicieli tutejszej „Society", którzy z ogromną ciekawością rozpytywali się naszych podróżników o ich rzeczywiście ciekawych przygodach na Atlantyku.

Znany sportowiec D. Elisha Hussey, który poznał naszych gości na Bermudzie i zaprzyjaźnił się z nimi, wszędzie ich przedstawiał i zachwalał.

D. Hussey, mimo 87 lat, cieszy się świetnem zdrowiem.

Chciano panów tych zatrzymać na regatach rzecznych, ale niestety było to dla nich niemożebnem, z powodu wprzód ułożonego programu.

Zatem trzeba było się pożegnać i ruszyć dalej.

W Liberty Park i w Hamburgu.

W niedzielę w Liberty Park odbywał się doroczny piknik Placówki Plewackiego, która zawsze serdecznie odnosi się do spraw polskich, zatem oficerom kawalerji i marynarki polskiej należało się choć na krótko wstąpić i powiedzieć kolegom cześć!

W parku przyjęto naszych żeglarzy bardzo uroczyście. Z kapelą na czele komitet pikniku poprowadził ich do estrady, gdzie gości przywitał urzędowo komendant K. Partyka. Przemawiał następnie superwizor Ch. Zalemski i w końcu por. Bohomolec i por. Świechowski podziękowali serdecznie za przyjęcie. I ruszono dalej.

Dalej podług programu była wizyta na pikniku na dochód Domu Starców w Hamburghu. Na gruntach OO. Franciszkanów było mrowie ludzi.

Po przywitaniu się z O. Prowincjałem i księżmi oraz z komitetem, goście nasi zabawili trochę i pojechali na obiad do rezydencji letniej pp. Józefów Jaklów w Angola, gdzie spożyto smaczną wieczerzę, wykąpano się w jeziorze i po miłej pogawędce pospieszono na huryup na wiec w Domu Unijnym.

Wspaniały wiec zgromadził około trzech tysięcy ludzi.

Mimo szalonego upału jaki panował przez cały dzień, już na godzinę przed rozpoczęciem wiecu zaczęli się zbierać chętni widzenia młodych marynarzy. Tak, że o godzinie 8:30 sala Unijna była przepełnioną po brzegi i z pół tysiąca ludzi stało na ulicy.

Przybyłych bohaterów wprowadzono ostentacyjnie na salę, gdzie opowiedzieli zgromadzonej publiczności swe przygody z podróży.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel. 5232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, — pnr. 4900 — 30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

NOTATKI OSOBISTE.

Dnia 16go lipca, liczne grono kolegów i koleżanek p. Władysława Dzień, syna pp. Jana i Franciszki Dzień, zam. pnr. 920 ul. N. Lincoln, urządzili mu niespodziankę z okazji jego 16tej rocznicy urodzin; wszyscy bawili się bardzo ochoczo i wesoło przy dźwiękach muzyki. Niespodzianka ta odbyła się w domu pp. Cholewickich pnr. 1543 Augusta blvd.

W Polsce niema miasta „Lemberg" tylko jest Lwów.

Grupa 1333 ZNP. ma Dzisiaj Nowego Prezesa i Kasjera.

Zmiana Zaszła Po Rozprawie Sądowej z Kasjerem Szczepaniakiem.

Dnia 9go lipca przed sędzią Alfredem O. Ericksonem stawał Stanisław Szczepaniak, kasjer Tow. Matki Boskiej od N. P., grupa 1333 Z. N. P., oskarżony o przywłaszczenie sobie nieprawnie $904.52 z funduszów towarzystwa.

Dnia 7go czerwca podaliśmy za raportem policyjnym wiadomość, że Stanisław Szczepaniak, z p. nr. 5508 Wrightwood avenue, oskarżony był o defraudację. Szczepaniaka stawiono pod kaucję w sumie $1,000, a przesłuchy odłożono do dnia 9go lipca.

O sprawie tej może byśmy nie pisali, gdyby nie fakt, że p. Szczepaniak po ukazaniu się naszej pierwszej notatki reporterskiej w celu własnego usprawiedliwienia powiedział nam, że pieniądze pożyczył i że z sumy wyżej podanej oddał już $60, a resztę odda jak tylko będzie mógł. Obiecaliśmy to podać do wiadomości już po pierszych przesłuchach, ale proszono nas o wstrzymanie się do czasu aż sprawa w sądzie będzie zakończona. Obiecano nam ścisły raport sądowy z przesłuchów decydujących. Po rozprawie w Redakcji naszej bawił p. Szczepaniak, który powiedział nam że sprawa już się skończyła, że sędzia stawił go na rok probacji i kazał mu resztę pieniędzy należnych towarzystwu oddać. Raportu jednak sądowego do wczoraj nie oglądaliśmy.

Dowiadujemy się jednak że sprawa była cokolwiek drażliwsza aniżeli ją nam osobiście przedstawił p. Szczepaniak. W liście do członków dnia 11go lipca Madej Andrzej, sekretarz i Gredys Szczepan, kasjer, wraz z członkami Komitetu Finansowego, w skład którego weszli panowie J. Mańka, J. Składanowski i F. Mika zawiadomili ich o mającem się odbyć dnia 13go lipca posiedzeniu nadzwyczajnem, a podano że posiedzenie to odbyć się ma "w celu sprawozdania Komitetu Finansowego, w sprawie byłego kasjera Szczepaniaka, wyboru nowego prezesa oraz spraw, które wyłonią się z powodu malwersacji byłego urzędnika."

List ten świadczył że w towarzystwie "coś się popsuło." Ale o tem wszystkiem pisać nie będziemy. Mówił nam p. Mańka, że członkowie wybrali już nowego kasjera w osobie p. Gredysa i nowego prezesa na miejsce p. J. Rączki, którym jest Jan Bernadzikowski, Stało się to na posiedzeniu odbytem dnia 13go lipca.

Kopja raportów sądowych j a k i e nam przedstawiono świadczą, że p. Szczepaniak, rozwoziciel mleka, zarabiający po $20 tygodniowo podpisał bond na sumę $500 i na mocy wyroku zmuszony został do oddania ratami sumy należnej towarzystwu. W aplikacji o stawienie go na probację ten sam p. Szczepaniak podał, że panowie Józef Rączka i Jan Mikos są tymi, których on sądowi poleca do pozyskania w razie potrzeby informacyj o sobie.

Przebieg rozprawy numer 1312117 wyraźnie podaje, że "Lud Stanu Illinois wytoczył sprawę Stanisławowi Szczepaniakowi o kradzież (Larceny). Że na skutek stawienia oskarżonego na probację, po podpisaniu osobistej kaucji w sumie $500, sędzia Erickson sprawę odłożył do dnia 9go lipca, 1935, kiedy to termin probacji się zakończy. Dosłownie w raporcie tym znajdujemy wyrok sądu taki: "application defendant for probation sustained, released one year to chief probation officer on condition that defendant make restitution of $904.52 to Polish National Alliance Group No. 1333."

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. urządza pierwszy wielki piknik, dnia 12go sierpnia, w ogrodzie Labuse Park, (dawniej Stickney Park), pnr. 4301 So. Harlem ave. Komitet zapowiada wiele uciechy, oraz występ harcerzy, tak że warto tam będzie być. Muzyka będzie doborowa.

*

W ubiegłą niedzielę, dnia 15 lipca odbyła się dawno zapowiadana wycieczka parafjalna z wielkiem powodzeniem, przy sprzyjającej pogodzie, cała parafja udała się do ogrodu Stickney Park, gdzie przy doborowej muzyce wszyscy się bawili wesoło.

*

W ubiegły poniedziałek, dnia 16go lipca, pożegnała się z tym światem ś. p. Anna Józwiak; pogrzeb odbył się dzisiaj, dnia 19go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4526 ul. W. 28ma do kościoła Dobrego Pasterza. Zwłoki zmarłej zostały złożone na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Z KANTOWA.

Tow. Matki Boskiej Leżańskiej Nr. 475 Z. P. R. K. niniejszem zawiadamia wszystkich członków i członkinie, aby się stawili na posiedzenie w piątek, dnia 20go lipca, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń pod szkołą. Jest to półroczne posiedzenie i jest bardzo ważne dla nas, gdyż będzie sprawozdanie finansowe, jak również będzie wybór delegatów na Sejm 41-szy ZPRK.— Jakób Jasior, sekr. fin.

Samobójstwo dziennikarza.

New York. — Carl Weagant, lat 26, współredaktor czasopisma Yachting, powiesił się w swojem mieszkaniu w Queens. Motyw rozpaczliwego kroku nie wiadomy.

GROSERNIA SPLONDROWANA.

Ten sklep artykułów spożywczych w San Francisco został wzięty szturmem i splondrowany przez tłum w związku ze strajkiem generalnym w owem mieście. Podobne sceny rozgrywały się w innych dzielnicach, kiedy brak żywności zaczął się dawać odczuwać mieszkańcom. (Klisza Int. News.)

NAPISZ MI LIST.

Napisz mi list, w nim parę słów,
Że przydzie czas, gdy zdrowa znów
Powrócę, tak mi mów.
Napisz mi list i pociesz mnie,
Że nie jest ze mną tak bardzo źle,
Że zdrowie wróci me...
Napisz mi list i powiedz mi,
Sercem, do serca mego mów,
Marzenie snó...
Napisz, że stale kochasz mnie,
Że ci bezemnie bardzo źle,
Lub nie pisz nie...
Niech wiem, że już zerwana nić,
Że szkoda marzyć, szkoda żyć,
O szczęściu śnić.
Lub przyjdź i spojrzyj w oczy me,
Mów mi jak bardzo kochasz mnie,
Tak mi... bez ciebie źle.

Ciekawe Zwyczaje Ślubne.

W śród wielu ludów istnieją jeszcze do dnia dzisiejszego ciekawe zwyczaje związane z ceremonją ślubną. Wśród tych zwyczajów zasługuje najbardziej na uwagę ceremonja pozyskania względów duchów przodków rodziny.

Odbywa się to naprzykład w Indjach w sposób następujący:

Podczas gdy państwo młodzi, otoczeni rodziną, siedzą na ziemi w altanie, specjalnie zbudowanej na czas wesela, ojciec dziewczyny, podniósłszy się ze swego miejsca, składa najpierw przodkom przepisaną rytyałem ofiarę. Wzywając trzykrotnie po imieniu, duchy swego ojca, dziadka i pradziadka, prosi ich, aby zeszli na ziemię i wzięli udział w uroczystości rodzinnej.

Pamiętają też Hindusi bardzo skrupulatnie o potrzebach zaproszonych na wesele duchów przodków. Zanim orszak weselny zasiądzie do uczty domownicy nabierają najpierw potrosze z każdego przygotowanego na ucztę jadła przeznaczając je specjalnie dla dusz przodków.

Podobny zwyczaj istnieje u Czuwaszów.

U Ormian wszystkie małżeństwa zawierane były cngiś przed kominem, który w oczach Ormianina pozostaje dotąd uprzywilejowanem miejscem pobytu dusz przodków.

Ślub przed kominem odbywa się w następujący sposób:

Komin obstawiony zostaje świecami. Państwo młodzi stają najpierw przed nim, zwróceni twarzami na wschód, później obchodzą komin trzykrotnie, przyklękają przed nim i na zakończenie całują go.

Chińczycy, specjalnej ceremonji symbolicznej, poprzedzającej wyjazd panny młodej do domu męża, zdają się dziś nie posiadać, zachowują jednak zwyczaj. iż dziewczyna, przed opuszczeniem rodzinnej strzechy, modli się po raz ostatni do duchów swoich przodków. Jest to rzeczywiście ostatnia, zanoszona do nich przez nią modlitwa. Odtąd nowo zaślubiona nic już wspólnego niema ani z nimi, ani ze swoją rodziną. Do jakiego stopnia własna rodzina uważała w Chinach zamężną córkę za osobę obcą, widać z przepisu mieszczącego się w starożytnej księdze rytualnej Liki, która powiada:

„Kobiecie zamężnej odwiedzającej dom rodzinny, nie wolno ani siedzieć na jednej rogozy, ani jeść z jednych naczyń ze swymi braćmi".

U Kurdów dziewczyna, wychodząca zamąż i porzucająca dom rodzicielski, obchodzi wokoło ogniska, jak gdyby żegnając się z niem przed wyruszeniem w drogę do męża.

W taki sam sposób rozstawała się panna młoda z ogniskiem rodzicielskiem u starych Prusaków.

U Faluchów, ojciec dziewczyny, wychodzącej zamąż, zrzeka się symbolicznie na korzyść męża — swej władzy ojcowskiej nad córką w następujący sposób:

Związawszy dziewczynie ręce sznurem, oddaje koniec tego sznura mężowi, udając przytem, że ją bije. Mąż odbiera sznurek z rąk ojca, zachowując tę samą ceremonję symboliczną. Później dziewczynie rozwiązuje ręce i państwo młodzi udają się do meczetu, gdzie związek małżeński między nimi błogosławi marabut. Podobną prawie myśl wyraża też obrzęd wkładanie pannie młodej uzdy, który się praktykuje na weselu serbskiem.

998

MŁODOCIANA SUKIENKA Z MODNEJ MATERJI "EYELET BATISTE".

Modełko 998.

Nabyć można w wielkościach 16, 18 lat; 36, 38, 40, 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 4 jardy 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNASCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien damskiej, bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

W Sobotę "Splash Party" Sportowców.

Klub sportowców skupiony na Jadwigowie przy Osadzie 54ej Z. P. R. K., urządza zabawę w przyszłą sobotę wieczorem, dnia 21go lipca. Zabawie tej nie przeszkodzi największa gorączka, lecz odwrotnie przyczyni się do większej uciechy, ponieważ jest to „Splash Party", a odbędzie się w pięknym Whealan basenie, przy Devon avenue, blisko Milwaukee ave. Wszyscy przyjaciele Osady 54ej są proszeni o przybycie, a doskonale się ubawią w prawdziwie przyjacielskiem kółku. — Później członkowie urządzą sobie w pobliskim lesie powiatowym „Wiener Roast".

Plamy z nafty najłatwiej usuwa się gąbką umoczoną w occie.

UMEBLOWANIE Z BECZEK I DESEK.

Kilka odmiennej wielkości beczek, deski na blat do stołu i półki, cerata i trochę farby, stanowi oryginalne umeblowanie na letnisku. Tanie firaneczki należy przypiąć do okien, a podłogę pomalować farbą wiśniowego koloru o brzegu z kremowym i czarnym pasem, lakierując ostatecznie całą podłogę w celu ochronienia farbowanej podłogi.

Odezwa do Wszystkich Chórów.

Z okazji Dnia Związkowego, urządzonego przez Okręg XV Z. N. P. w parku Riverview, w niedzielę dnia 22go lipca, wzywamy całą Drużynę Śpiewaczą Okręgu I Z. Ś. P. do gremjalnego wzięcia udziału w tem dniu bratniej nam organizacji Z. N. P., gdzie na świeżem powietrzu wspólnie, miło i wesoło spędzimy czas w gronie braci związkowej. Spodziewamy się, iż ani jednego śpiewaka i śpiewaczki nie zabraknie. — J. K. Wieczorek, prezes, Fr. Wójcik, sekr.

Woń pomyj usuniemy, gdy wrzucimy do kubła kawałek sody i zalejemy gorącą wodą.

1929 Anne Adams

ZAMIAST RĘKAWÓW USZYJCIE ŁADNĄ PELERYNKĘ.

Anne Adams Modełko 1929.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Co Dobra Gospodyni Robi z Jarzynami.

Już mamy wbród jędrnych liści i soczystych łodyg, zawierających sole mineralne i żelazo. Wśród nich kraśnieje rzodkiewka. Jedzmy ją codziennie na śniadanie, bo przynosi dużo zdrowia, dawajmy ją dzieciom do szkoły na śniadanie.

Sałata, bardzo tania, może się znaleźć na każdym stole, jako codzienny dodatek do obiadu i kolacji. Przyrządzamy ją na sposób francuski — oliwą, sokiem cytryny, solą i pieprzem, lub po polsku — ze śmietaną i jajami na twardo.

Bywa i sałata na gorąco, sparzona z octem i okraszona skwarkami, ale tę mniej zalecają dietycy, bo bojkotują ocet. Przypomnijmy o doskonałych surówkach z rzodkiewki, siekanych listkach, sałaty, ogórka i czosnku, które się jada z solą, szczypiorkiem i śmietaną, z oliwą i cytryną, albo z sosem majonezowym.

Rabarbar, inaczej rzewian, nadaje się nietylko na kompoty, kisielki i galaretki, ale pokrajany poduszony z pieczenią (10 do 15 minut) daje wyborną kwaskowatą przyprawkę. Sprowadzany do niedawna z Holandji rabarbar zaaklimatyzował się i w naszych ogrodach i można go kupić na targu od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Oduczmy się szpinak gotować w wodzie i wylewać do zlewu najpożywniejsze sole! Zupełnie wystarczy, jeśli opłókane liście udusimy w parze, a jeśli kto upiera się przy staroświeckiem gotowaniu, niech przynajmniej tą pożywną wodę zaprawia zupę.

Szczaw, to marcowa nowalja, nie warto więc o niej w lipcu wspominać. Podobnie, jak szczaw dusi się z masłem koper do zupy koperkowej, bardzo smacznej.

Wiosenne grzybki, zwane smardzami, nie są do pogardzenia. Pamiętajmy tylko, by te grzybki były świeże, gdyż tylko wtedy są zdrowe i smaczne.

Szparag, jak każda łodyga roślinna, powinien być trzymany w wodzie by zachował się w świeżości.

Szparagi podaje się nietylko na gorąco: mniej znanym, ale również smacznym sposobem jest przyrządzanie na zimno w sosie majonezowym. Brzydsze sztuki i okrawki użytkuje się w zupie szparagowej, a połamane czubki w omlecie.

Lekcja Opery „Halka."

Regularna lekcja Opery Halka przypada w następny piątek wieczorem, o godzinie 7:30 to jest dnia 20go b. m. Obecność każdego kolegi wymagana, gdyż jest coś zawsze nowego do zakomunikowania członkom. Następna lekcja prawdopodobnie będzie ostatnią lekcją zespołu męskiego; przyszłe lekcje odbywać się będą z nadobnemi koleżankami po pieśni zespołów żeńskich na Polonji. A więc koledzy bądźmy wszyscy na następnej lekcji opery Halka, a nie będziemy się wstydzić przed koleżankami że jeszcze nie oddajemy swoich pieśni do Opery Halka, jak przystało na zespół śpiewaczy Chóru Dudziarz im. Ign. J. Paderewskiego.

Górą Pieśń!
A. Figiel, koresp.

Miłe dziecko.

— Dlaczego ciociu się malujesz?

— Żeby ładniej wyglądać, Janeczku.

— A dlaczego nie wyglądasz ładniej, ciociu?

Fortepianowe klawisze pożółkłe czyści się, przecierając je zwilżoną w spirytusie watą i wycierając następnie suchą watą.

RADA PRAKTYCZNA.

W gorące dnie jest bardzo przyjemnie spożywać posiłek na werandzie. Wygodny wózek służący do przyjmowania gości herbatą, może służyć jako stołek elektrycznemu przyrządowi kuchennemu w chwili gdy z prądem połączony drut elektryczny wykonuje swoją czynność.

Obiad Na Jutro.

Zupa ze Śliwek.
Kotlety z Ryb.
Kartofle.
Pieczona Świeża Kapusta.
Makaron ze Serem.
Owocowy Poncz.

Pieczona Świeża Kapusta.

1 główka kapusty słodkiej, 1 cebula hiszpańska, zielony pieprz, pół łyżeczki soli, 4 duże łyżki oleju z kukurydzy, 1 łyżka sosu pomidorowego (Italian Tomato Sauce) albo soku z pół cytryny.

Poszatkować główkę kapusty (nie odparzać) i osolić. Cebulę i pieprz pokrajać. Na dno brytfanny (roaster) wlać dwie łyżki oleju. Kapustę, cebulę i pieprz włożyć do brytfanny i wstawić do pieca i grzać w otwartej brytfannie przez 15 minut. Potem pomieszać dobrze, nakryć szczelnie i piec przez jakie 45 minut. Wmieszać łyżkę sosu pomidorowego albo oblać sokiem z pół cytryny.

Ta potrawa jest smaczna i zdrowa, można ją podać ciepłą albo zimną.

Ci co biorą „lunch" do pracy niechaj wezmą pół kwartowy słój (jar) tej kapusty pieczonej z kawałkiem ciemnego chleba zamiast niezdrowych zwykłych „sandwichów".

Niektórzy może woleliby użyć innego tłuszczu zamiast oleju z kukurydzy, ale olej ten jest o wiele tańszy, a ponadto zdrowszy.

Pieprz można zupełnie opuścić bez wielkiej szkody dla smaku.

Ks. dr. Aleksy S. Górski.

*

Owocowy Poncz.

Wziąć kwartę soku winogronowego, dwie kwarty bardzo zimnej wody, dwie kwarty mrożonej herbaty, dwa garnuszki drobno krajanego ananasu, (pineapple), sok z sześciu cytryn, sok z sześciu pomarańcz, trzy garnuszki syropu i lód.

Do soku wyciśniętego z pomarańcz i cytryn dodać sok winogronowy, wodę, herbatę, ananas i syrop. Dobrze wymieszać, włożyć do lodowni na godzinę przed użyciem, później nalewać w szklanki z lodem. Bardzo smaczny napój.

Wśród przyjaciółek.

— Moje córeczki to istna poezja.

— Aha, to dlatego nie wychodzą twoje pannice za mąż. Poezje w tych czasach zupełnie nie idą.

Butelki po lekarstwach wygotować w wodzie z sodą, po ostygnięciu wody kilkakrotnie wypłókać ciepłą wodą, tłuste wymyć roztworem sody z odrobiną kwasu solnego, po nafcie wymyć wrzuconemi drobnemi kawałeczkami papieru; woń z butelek usuwa kilka kryształków nadmanganianu potasu.

Dywany, skrapiane lekkim roztworem soli lub czyszczone wilgotną solą, zachowują dłużej świeżość.

HOUSEHOLD ARTS

by Alice Brooks

This Medallion has many Uses

Crocheted Medallions Pattern 5142

W modełku 5142 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania i złączania medaljonów do użycia do rozmaitych rzeczy, także ilustrację medaljonów i ściegów, jakoteż ilość materji.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

DZIESIĘCIO PRZYKAZAŃ ZDROWIA.

Sprawa higjenicznego życia nigdy nie przestaje być aktualną. Tylko z biegiem czasu zmieniają się ciągle przykazania higjeniczne. To co przed dziesięciu laty wydawało się szkodliwe dla zdrowia, dzisiaj jest uważane za najlepszy sposób utrzymywania się w sile i zdrowiu — i naodwrót.

Angielski dziennik „Daily Express" umieszcza przepisy, ułożone przez jedną z uroczych i tryskających zdrowiem artystek sceny londyńskiej, Miss Vabourgh. Ułożyła ona swe przepisy zdrowotne w dziesięcioro oryginalnych przykazań i zapewnia, że przestrzeganie ich daje jak najlepsze rezultaty.

Oto te przykazania:

1) Nigdy nie pijam nic podczas jedzenia.

2) Pijam wiele rozmaitych napojów pomiędzy posiłkami.

3) Jadam tylko wtedy, gdy czuję głód, nigdy zaś dlatego, że nadeszła pora jedzenia.

4) Mięso odgrywa minimalną rolę w mem pożywieniu. Wszystkie potrawy są lekkie. Nie używam też potraw mącznych.

5) Mój główny posiłek jest w środku dnia i staram się zawsze godzinę potem odpoczywać.

6) Chodzę bardzo wiele, ale nie używam specjalnych treningów, ani ćwiczeń gimnastycznych.

7) Praca jest najlepszym środkiem by fizycznie czuć się dobrze. Kto ma dzień wypełniony pracą, nie ma miejsca na rozmyślanie o swem zdrowiu.

8) Samotność jest znakomitym sposobem odpoczynku. — Staram się zawsze w ciągu dnia znaleźć chwilę takiej całkowitej samotności bez rozmów z otoczeniem.

9) Kiedy mam powziąć jakąś decyzję w ważnej dla mnie sprawie, namyślam się długo i rozważam ją ze wszystkich stron, ale kiedy się już na coś zdecyduję, odpędzam wszelkie wątpliwości i nie pozwalam im odwodzić mnie od mego postanowienia.

10) Staram się zawsze poznawać, co się da zrobić w danem położeniu i postępuję w granicach tych możliwości.

Dzisiaj każdy roztropny farmer kontroluje jajonośność swego drobiu. Wyszukuje on najnieśliwsze kury, gęsi, kaczki i z tych tylko pozwala się mnożyć, by uczynić nieśliwość dziedziczną.

JAK ODŻYWIAĆ DZIECI?

Chłopak ten ma wygląd zdrowy i świeży bo spożywa właściwe dla niego potrawy. — Nędzny stan fizyczny, obojętność i apatja są objawami złego odżywiania się. Sposób leczenia stanu tego zdaje się być nieokreślonym. Mimoto zbadanem zostało, że lato jest najodpowiedniejsze i rodzice mogą dzieci prędzej dopilnować.

Dieta codzienna każdego dziecka powinna się składać z następujących potraw: Kwarty mleka, masła z chlebem lub z innemi potrawami; jedno jaje; przynajmniej jedno danie składające się z zielonej jarzyny liściastej jak: szpinak, liście z brukwi, liście z buraków, kapusta zwykła lub włoska itd.; jedno danie składające się z inno-kolorowych jarzyn jak: marchew, zielona fasola, groszek, buraki, pomidory albo „squash"; świeże owoce i jaknajwięcej owoców gotowanych, oraz 2-4 łyżeczki tranu (cod liver oil). Do uzupełnienia tej diety jest włączony też chleb, gotowane rośliny zbożowe (cereals), mączyste jarzyny, mięsa i ryby.

To są ogólne wymagania co się tyczy odżywiania dzieci od 2-16 lat. Starsze dzieci powinny jadać większą porcję wyżej wspomnianych potraw i czem starsze jest dziecko tem więcej powinno wypić dziennie mleka. — Źle odżywiane dziecko oprócz dobrego pożywienia powinno sypiać i wypoczywać więcej aniżeli dziecko dobrze odżywiane. Dziecko od 2—6 lat powinno spać przynajmniej jedną godzinę i pół w czasie dnia oprócz 12—13 godzin regularnego snu. Zaś dziecko uczęszczające do szkoły powinno mieć przynajmniej pół godziny odpoczynku po obiedzie oprócz 11—12 godzinnego jego snu. Dziecko od 13 lat i wyżej musi też odpoczywać po obiedzie oprócz 10-godzinnego regularnego snu.

Źle odżywiane dziecko powinno także spędzać część każdego dnia na świeżem i słonecznem powietrzu bez zbytniego przemęczenia się. Należy też pamiętać, że dzieci są źle odżywiane tylko w pewnych wypadkach powodem czego jest ubóstwo, nieświadomość kucharki lub brak apetytu u dzieci.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie..	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Powrót Do Gniazda.

Entuzjazm społeczeństwa polskiego dla bohaterskich lotników Polaków amerykańskich, braci Adamowiczów nie słabnie. Raczej codzień wzrasta. W rozmowach pojedyńczych ludzi ich nazwiska są ciągle na ustach wszystkich. Podkreśla się stale ich prostotę, zapalczywość, z jaką dążyli do celu i wzruszające przywiązanie do Polski, symbolizujące uczucia wszystkich Polaków amerykańskich. Wszystkie domy, rodziny chciałyby ich do siebie zaprosić, ugościć, wypowiedzieć swe uczucia, by czuli, że Polska jest wspólną własnością i wspólnem dobrem wszystkich Polaków bez względu na to, gdzie mieszkają. Tak wielką siłę posiada manifestowanie polskości poparte czynem i ofiarą!

Przylot jednak Adamowiczów właśnie w obecnym czasie przerasta znaczenie wyczynu sportowego, świadczącego o odwadze, energji, wytrwałości naszych obu lotników-amatorów. Staje się on symbolem jedności polskiej, trwałości i mocy więzów, łączących wszystkich Polaków na całym świecie.

Przylot ten nastąpił przecież w przeddzień niemal wielkiego zlotu Polaków na Swiatowy Zjazd Polaków z Zagranicy. Oto w dniu, w którym na ziemi polskiej, w Toruniu wylądowali bracia Adamowicze, przybył pod polską banderą pierwszy zastęp naszych rodaków z za Oceanu w liczbie zgórą 600 osób. Z tej grupy 90 osób odbywa pierwszą wycieczkę po Polsce. 58 harcerzy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki po objeździe Polski osiądzie w obozie harcerskim w Pomiechówku pod Modlinem — w miejscowości, posiadającej swoją historję z czasu walk polsko-bolszewickich pod Warszawą.

Jednocześnie niemal przybyło 102 harcerzy z Francji, z których 48 przebywa na obozie harcerskim w pięknej ziemi augustowskiej, reszta wśród różnych obozów harcerskich, gęsto na terenie Polski rozsianych.

W trzy dni po przylocie „City of Warsaw" przybył do Polski transport, składający się z 203 dzieci polskich z Niemiec, które spędzą lato na kolonjach w Czarnej Wsi, Mołożewi, Kobylicy, Mogielnicy i w Zakopanem.

W Augustowie wreszcie odbywa się letni kurs dla nauczycieli polskich z terenów wychodźczych.

Długim szeregiem ciągnie młodzież polska z zagranicy do Polski, szeroką kolumną przybywa i starsze społeczeństwo, by tu, u źródła zaczerpnąć świeżego tchnienia polskości dla dalszej pracy, by wytrwale czynami dalszemi dokumentować, że Polska jest wszędzie, gdzie tylko ludzie czują się Polakami.

Okazuje się dowodnie, że sumienia Polaków na obczyźnie są zawsze czujne i żywe. Boć tylko przed własnem sumieniem odpowiada każdy na prawo przynależności do wielkiej rodziny polskiej. Sumienie to zaś mówi, że nietylko korzystać chce z przynależności do tej rodziny, nietylko szuka solidarności i pomocy, ale rozumie i obowiązek współdziałania z innymi Polakami, służenia im opieką i pomocą, przyczynienia się do budowy dumy narodu i wielkości Państwa Polskiego.

Z tego punktu widzenia jasno wydać się muszą cele nadchodzącego Zjazdu Polaków oraz Swiatowego Związku Polaków, który ma być powołany do życia na tym Zjeździe. Przeciw tak pojętym zadaniom nikt nie może mieć zastrzeżeń. Nie o to bowiem idzie, by organizacje polskie na wychodźtwie stały się wykonawcą zaleceń i rozkazów Swiatowego Związku Polaków, jak to niektóre pisma na wychodźtwie chciały rozumieć ideę Zjazdu, lecz idzie o to, by tkwiące w masach polskich siły i zdolności — dla powszechnego dobra, dla wielkości Polski, dla wielkości naszego narodu, tak bardzo zasłużonego dla kultury świata — mogły się wyzwolić, ujawnić i w zorganizowanej formie skuteczniej, szerzej i pewniej działać. Idzie o to, by ta szlachetna i twórcza energja nie marnowały się w sporach, waśniach, lub wskutek niepewności celów i środków, Idzie o to, by każdy Polak w najdalszym krańcu świata poczuł, że za nim stoi nietylko jego własna zasługa, ale i wielkie Państwo Polskie, zawsze gotowe do obrony jego praw. Stu chłopów kłócących się na jarmarku i stu żołnierzy w ordynku — to nie ta sama siła, choć ta sama liczba.

Tu powracamy do wyczynu Adamowiczów. Oto jest wyraz niezłomnej energji, siły woli, zdolności i bezinteresownego trudu. Oto jest wyraz genjuszu naszego narodu, tkwiącego w każdym najbardziej nawet skromnym Polaku.

Przychodzą tu na pamięć słowa znakomitego pisarza, Stefana Zeromskiego:

„Jest w orszakach ludzi polskich genjusz lotny, jest od przemocy zamęczona czcigodna wola.

„Są ludzie nowotnej Polski o duszy niebiańskiej, motyle cudnoskrzydłe rodu człowieczego, kwiaty cudowne w rubasznem pustkowiu.

„Przez trud tych dusz w Polsce samotnych przysięgam, iż wydźwignie się anioł jej wewnętrzną mocą swoją z cielesnej poczwary!..."

Iżby więc dusze te nie były samotne, iżby były ich miljony świadome swej siły i dumy, iżby ich moc zwielokrotnić — lecimy szlakiem orłów — do gniazda!

Rugi Polskie We Francji.

Kilka miesięcy temu opinja polska zaalarmowana została wiadomościami o masowych wydaleniach z Francji polskich robotników.

Po pewnym czasie jednak sprawa ta nieco przycichła, na skutek bowiem energicznej interwencji ambasadora Chłapowskiego oraz zrzeszeń robotniczych we Francji minister Marquette obiecał, że ostatni transport zwolnionych z pracy robotników odjedzie do Polski w dniu 6ym czerwca rb. — Obiecanki cacanki... Od tej pory bowiem — to jest od dnia 6go czerwca — odeszły do Polski dalsze trzy transporty polskich robotników. Ogółem więc do tej pory wysiedlonych zostało z Francji około 6 tysięcy robotników-Polaków.

Nie dość tego. Równocześnie francuski minister robót publicznych, p. Flandin oświadczył na posiedzeniu w dniu 8ym czerwca rb. na skutek interpelacji licznych deputowanych, że chcąc zwiększyć liczbę zatrudnionych górników francuskich zamierza w dalszym ciągu popierać akcję zwalniania robotników cudzoziemców.

W zastraszającem tempie mnożą się akty bezprawia, dokonywane na naszych rodakach.

I tak naprzykład La Cotonnerie de Mulhouse wydała świadectwo robotnikowi polskiemu Janowi Kostiukowi, na którem widnieje, że zwalniają go z pracy jedynie na skutek zarządzenia Office Departamentale de Placement w Colmarze.

W Mine Theodore zwolniony został z pracy robotnik Józef Dąbrowski — ojciec czworga dzieci — a w tydzień później otrzymał nakaz wydalenia z granic Francji, chociaż nie było po temu żadnych przyczyn ani natury administracyjnej, ani policyjnej.

Ostatnio, w celu uniknięcia niemiłego rozgłosu, zaprzestano we Francji masowego zwalniania robotników Polaków, zwalniane są natomiast w poszczególnych zakładach przemysłowych po dwie, trzy rodziny polskie tygodniowo. Tak właśnie postępują Mines Domaniales de Potasse d'Alsac, zamierzając w dodatku w przyszłości „poprawić się" i zwalniać po 15 rodzin miesięcznie!

Robotnicy nasi wyzyskiwani i oszukiwani są we Francji na każdym kroku. Tak więc choć teoretycznie posiadają oni te same uprawnienia socjalne, co robotnicy francuscy — jednak taki, naprzykład, burmistrz w Epinac les Mines wzbrania się wypłacać zapomogi bezrobotnym robotnikom polskim, polecając im wzamian powrót do Polski. Burmistrze innych miejscowości stoją na tem samem stanowisku.

A społeczeństwo francuskie, które tak chełpi się, tak pyszni, iż pierwsze wprowadziło w życie hasła równości i sprawiedliwości, całkowicie solidaryzuje się z tą bezprzykładną akcją rządu francuskiego. Sprawdza się staro polskie przysłowie, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje — Francja rzeczywiście przereklamowała swoją „sprawiedliwość" i swoje „braterstwo."

Zdaje się świadczyć o tem dobitnie uchwała Związku Byłych Kombatantów, powzięta na zjeździe w Metzu, który odbył się w dniach od 12—13 maja rb. — Uchwała ta mianowicie żąda bezwzględnego odebrania wszystkim bezrobotnym cudzoziemcom prawa na pobyt we Francji, o ile są samotni, względnie posiadają rodziny w kraju macierzystym (ten ostatni wypadek zachodzi bardzo często u naszych rodaków.)

Podobnie kupcy francuscy wystąpili z wnioskiem odebrania praw handlu kupcom-cudzoziemskim.

Tyle fakty.

Cóż dodać do nich można?

Co ująć z ich posępnej grozy

I jakże karykaturalnie wyglądają w świetle tych kilku faktów — których cytować możnaby setki — słodkie obiecanki francuskie. Dla takich słodkich, niedotrzymanych francuskich obiecanek krwawiliśmy przed półtora wiekiem na polach Samosierry, dla nich ginęli na SanDomingo...

Dość łudzenia, kluczenia, obiecywania! Społeczeństwo polskie domaga się i ma prawo domagać innego traktowania swoich obywateli, którzy całemi latami oddawali pracę swą i trud, a nieraz i zdrowie na usługi Francji, przyczyniając się tem samem do jej powagi i rozkwitu.

Polska opinja publiczna jest do głębi oburzona i rozgoryczona. Rozgoryczenie to podsycają jeszcze powracający do Polski wydaleni z Francji robotnicy, opowiadażąc o krzywdach i bezprawiach, jakich doznali od „bratniego" narodu francuskiego.

Obawiamy się, że odwieczna przyjaźń polsko-francuska gotowa na tem bardzo poważnie ucierpieć. Kpić z siebie bowiem nie pozwolimy. Minęły czasy, kiedy wystarczył byle frazes francuski dla mydlenia polskich oczu. Za polskim robotnikiem stoi cała Polska.

NA STRAŻY.

Chociaż trzymacie groźną pięść
Na łupie i rabunku,
Nie dla was zabrzmi „Boże szczęść"
Bośmy dostali swoją część
W ostatnim porachunku.

Nie wybiliście gradem kul,
Nie przekupili złotem
Tego, co posiał w piersiach ból,
Z krwią dziadów, z ojców potem!

Znów dziś z pomorskich płyną niw,
Te piękne polskie pieśni,
Bo na olbrzymi skargi zew
Zbudził się w gromach Boży gniew
I w odwet ucieleśnił.

Dziś tu bagnetów polskich stal
O losie ziem tych waży
U naszej Wisły szarych fal
Patrzą żołnierze w siną dal
I stoją tam — na straży.

ROMAN WOJNICZ.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER NARODOWY W NEW YORKU, 10.-VI.

Nie będziemy tutaj omawiać składu delegacji, którą pod przewodnictwem red. J. Przydatka reprezentować będzie szereg pism polsko-amerykańskich. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę na zadanie tej delegacji, których realizację można raczej przeprowdzić w poważnych rozmowach prywatnych niż na plenum Zjazdu lub podczas bankietów lub przyjęciach urzędowych poświęconych popisom krasnomówczym.

Wymienimy tylko dwa postulaty: pierwszy ideowy a drugi praktyczny.

Nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy dziennikarzami polsko-amerykańskimi a polskimi powinno być rzeczą łatwą, gdyż dobra wola istnieje i tu i tam. Korzyści będą obopólne szczególnie o ile chodzi o występowanie na międzynarodowej arenie dziennikarskiej.

Niemniej ważnem zagadnieniem jest zorganizowanie informacyjnej służby telegraficznej dla prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych. Pomijając już niestosowne, partyjne nastawienie „P. A. T.'a" możemy stwierdzić, iż instytucja ta potrzebuje nowego zastrzyku w warszawskiej centrali przez obsadzenie przynajmniej jednego stanowiska dziennikarzem mającym pojęcie o potrzebie Wychodźtwa.

Szaleństwa Cywilizacji.

Kryzys światowy sprawił, że ceny pewnych produktów zaczęły spadać na rynkach światowych a tymczasem konsumpcja uległa również zahamowaniu. W tej sytuacji nie znaleźli producenci innego wyjścia jak masowe niszczenie danego produktu w celu utrzymania podaży na istniejącym już poziomie i przeszkodzenia dalszemu spadkowi cen.

Akcja ta trwa już od dłuższego czasu, a ostatnio przybrała większe rozmiary. Tak więc w Brazylji przystąpiono znów do niszczenia kawy; w ciągu jednego tygodnia ubiegłego miesiąca zatopiono w morzu 377 tysięcy worków kawy po 300 funtów każdy, co czyni razem przeszło 100 miljonów funtów.

To samo z owocami, których 40 wagonów znajdujących się na stacji Cerbera, wyładowano i wrzucono również do morza, aby nie obniżać ceny.

W Portugalji winiarze postanowili wobec słabego eksportu win wylać do morza 25 miljonów galonów wina gorszego gatunku

Na wyspie Cejlon ogranicza się zbiory herbaty w ten sposób, iż obrywa się każkego krzaka zamiast trzech listków tylko dwa, co spowodowało spadek zbiorów o 75 miljonów funtów.

Na wybrzeżach Południowej Ameryki poławia się tyle ryb, iż fabryki konserw przerabiają znaczną część połowu na nawóz sztuczny, aby nie dopuścić do obniżki cen konserw rybnych.

W Argentynie znów farmerzy wobec nadmiaru pszenicy zatapiają całe jej wagony w morzu lub używają na opał.

Wszystko to się czyni ze względu na politykę cen oraz spadek konsumpcji, aczkolwiek ogólny wzrost zaludnienia kazałby się liczyć raczej ze wzrostem konsumpcji.

Są Rzeczy Gorsze Niż Upały.

(Nowy Świat w New Yorku).

Członkowie Christian Science, organizacji, której religja polega na tem, że człowiek wolą swoją i wiarą może sam siebie uleczyć z moralnej lub fizycznej dolegliwości, twierdzą, że skoro każdy z nas powie sobie, że nie ma upału, to nie będzie odczuwał gorąca. Samohipnotyzm, albo samo-nakaz z pewnością coś znaczy, cała jednak rzecz w tem, iż odczuwają je tylko wybrani. Z nami zwykłymi śmiertelnikami jest zgoła inaczej.

Ostatnio biuro miteorologiczne w New Yorku z pewną dumą ogłosiło, że mieliśmy rekord długości i natężenia gorąca. Zgórą dwa tygodnie. O ile jednak rekordy witane są z entuzjazmem, to ten upalny możnaby powiedzieć, że dość chłodno jest przyjęty.

Za seidemnastodniowe poty, za noce nieprzespane, doprawdy trudno wyrażać radość, że w księgach statystycznych zostanie zapisany wielki wypadek o wielkim upale. Lecz jak powiadają niektórzy z nas, nie trzeba się zbytnio przejmować. Bo są rzeczy gorsze niż upały. Oto naprzykład w jakiemś mieście, zdaje się w Kansas, szła sobie niedawno obywatelka tego miasta i prawdopodobnie w celu bardzo pospolitym, czynienia zakupów. Nagle jakaś, nie reklamowana wcale siła, schwytała ową obywatelkę jak piórko, poniosła spory kawał w przestrzeni i rzuciła ją wcale niegrzecznie na górę kamieni. Kapelusz tej pani, rękawiczki i torebka ręczna pozostały w powietrzu, a przynajmniej o tych artykułach żadnych po wypadku nie było wiadomości.

Kroniki w Kansas stwierdzają, że byłą piękna pogoda i nie było nawet wiatru. Tak oto z jasnego nieba nietylko pioruny spadają, ale złośliwe trąby powietrzne porywają znienacka spokojnych i praworządnych mieszkańców.

Teraz co kto woli, czy trochę gorąca, czy takie porwanie bez żadnego zawiadomienia. Oczywiście każdy z nas odpowie, że byłoby lepiej, gdyby nasi uczeni ustabilizowali w jakiś sposób nieznośne gorąco i w karby takich „kidnaperów" jak w Kansas, wiedzą swą ujęli. Lecz niestety. Tam gdzie w grę wchodzi przyroda, człowiek staje wobec niej mały i bezsilny. Setki lat temu James I. król angielski skazał na śmierć swego nadwornego lekarza i mędrca za to, że nie umiał on wiatru skontrolować. Żaden mędrzec dotychczas się nie znalazł, któryby w naszych czasach taką sztukę potrafił.— I zapewne dużo jeszcze czasu upłynie, zanim człowiek naszej planety wynajdzie system (poza mieszkaniem naturalnie) regulujący wiatry i prądy powietrzne, zimne i gorące. Nawet wątpimy czy to wogóle kiedy nastąpi. I na pocieszenie powiedzmy sobie, że tyle rzeczy w naszem życiu jest gorszych niż upały, iż patrząc na nie dziwi się i rumieni nawet słońce.

Ambitne projekty często są niezniszczalne, gdyż przechodzą siły danego osobnika.

Poradnik Dobrego Zdrowia

CZY WOLNO GASIC PRAGNIENIE DOWOLNĄ ILOSCIĄ WODY?

W czasie upałów wydala człowiek bardzo znaczne ilości wody przez skórę. Przy bardzo intensywnej pracy fizycznej może człowiek stracić w ciągu dnia kilka kwart wody.

Organizm musi tę wodę oczywiście bezzwłocznie otrzymać z powrotem. O tej konieczności sygnalizuje pragnienie. I dlatego każdy człowiek powinien swe pragnienie, o ile możności, natychmiast zaspokoić. Do tego celu nadaje się najlepiej czysta, zimna woda wodociągowa. Bardzo dobrze jest dodać do wody kilka lub kilkanaście kropel czystego, prawdziwego soku cytrynowego (wyciśniętego z cytryny). — Bardzo zdrowe są również prawdziwe soki owocowe na prawdziwym cukrze. Jeżeli jednak sok owcowy nie jest prawdziwy, to lepiej wypić czystą, zwyczajną wodę. W czasie intenzywnych marszów lub wysiłków fizycznych doskonałe usługi oddaje picie wody z minimalnym dodatkiem soli kuchennej. Do codziennego użytku nadaje się jednak najlepiej zwyczajna zimna woda wodociągowa, ewentualnie z dodatkiem czystego soku owocowego.

Bardzo dobrą jest również zimna woda sodowa. Kwas węglowy posiada bardzo korzystne działanie pobudzające krążenie krwi. I dlatego, zwłaszcza w czasie upałów i zmęczenia fizycznego, szklanka zimnej wody sodowej działa odświeżająco.

Doskonałe są również chłodzone, stołowe wody mineralne. Pamiętajmy o tem, że w czasie upałów tracimy bardzo znaczne ilości nietylko wody, ale również i soli mineralnych. Powstaje wskutek tego demineralizacja ustroju. Organizm potrzebuje nowych zapasów soli mineralnych. Trzeba mu je dostarczyć w owocach i jarzynach — poza tem ewentualnie w sokach owocowych i w wodach mineralnych.

PARALIŻ DZIECIĘCY.

Choroba Heine - Medine'a czyli paraliż dziecięcy, wywołana jest zarazkiem dotąd jeszcze nieznanym. Zarazek ten atakuje system nerwowy, wywołując przez to porażenia. Wskutek specjalnej predylekcji zarazka do tej części systemu nerwowego, która zawiaduje mięśniami kończyn, wywołuje choroba Heine-Medine'a kalectwo.

Zarazek atakuje przeważnie małe dzieci. W czasie epidemji choruje wielu ludzi na katar— okazuje się, że w większości przypadków choroba Heine-Medine'a przebiega w postaci zwyczajnego kataru(!) zwłaszcza u ludzi dorosłych, nie wywołując poza balanemi objawami „przeziębienia" żadnych innych symptomów. W ten sposób ludzie napozór zdrowi roznoszą chorobę — w tym okresie bowiem choroba jest jeszcze zaraźliwa. Z chwilą wystąpienia porażeń, choroba przestaje być już zaraźliwą.

Jedynem lekarstwem przeciw tej chorobie jest surowica ozdrowieńców, to znaczy osób, które tę chorobę już przebyły. O tę surowicę jest jednak nielatwo. W Ameryce powołano do życia specjalną instytucję, mającą za zadanie zbierać surowicę ozdrowieńców i dostarczać ją natychmiast na każde telegraficzne wezwanie lekarza.

W Instytucie Pasteur'a w Paryżu czynione są od niedawna próby stosowania surowicy końskiej przeciw paraliżowi dziecięcemu. Dotąd jednak surowica ludzka jest stanowczo lepszą.

Ameryka nękaną jest specjalnie ciągłemi epidemjami paraliżu dziecięcego. Europa nawiedzana jest od czasu do czasu również tą chorobą, jednak nie w tym stopniu. Polska należy na szczęście do tych krajów, w których poza sporadycznemi przypadkami większych epidemij tej ciężkiej choroby niema.

E. ZORJAN

Grunwaldzki Bój

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

Katchen ręki ukochanej od ust nie odjęła. Niemoc ją zmogła. Główka na pościel opadła. Sen ją zmorzył.

— Ku śmierci-li idą? Ku życiu? Niezbadane są wyroki Twoje, Panie, nikczemna nauka ludzka. Wola Twoja, Panie, niechaj się stanie...

Cisza nocna na ziemię zstąpiła i zapełniła izbę.

Starzec przysiadł na zydlu, co koło łoża stał, głowę o poręcz oparł, w śpiących się wpatrywał, myślał i... zasnął.

Aż ptactwo na świtaniu zaświegotało i śpiącym przyniosło zapowiedź dnia nowego.

Pierwszy obudził się ks. Inocenty.

Oczy przetarł, rozejrzał się dokoła.

— Zdaje się, iż spałem — rzekł, spojrzał przez okno na świat, szukał w pamięci i zrozumiał, iż przespał nockę całą!

— Boże mi odpuść! Mógł cały dom wymrzeć, a jabym nic!

Wstał, do Macieja się zbliżył.

— Śpi spokojnie, jakby nigdy nic... Cud, cud Boży stał się... Nie karz Panie mych chęci przewidzenia wyroków Twoich, ale zda mi się, iż uratowany!... A to ptaszątko małe tak na klęczkach całą noc spędziło... Śpi, a rękę jego wciąż w swych dłońkach trzyma i do ust tuli...

Wahał się zbudzić ją, czy nie. A ona sama oczęta zaspane roztworzyła, spojrzała na chorego, potem na ks. Inocentego i szepnęła:

Przebaczcie, ojcze, zdrzemnęłam się... Ale Bogu dzięki, nic złego nie stało się... Śpi spokojnie...

Chciała powstać, lecz kolana zesztywniały. Ksiądz podał jej rękę. Ledwo się podniosła, taki ból w nogach czuła...

— Idź, dziecię moje, połóż się na chwilę, aby członki wyprostować. Wypocznij, ja czuwać będę.

Musiał ją wesprzeć i odprowadzić do drugiej izby, na wygodnem posłaniu ułożyć.

— Ojcze, — rzekła słabym głosem — powiedzcie, prawda, on uzdrowion?

Nie zdążył jej odpowiedzieć. Usnęła.

Osiem dni i nocy czuwała. Słabość zmogła jej ciało, bo dusza uspokoiła się, iż on uzdrowion...

I nie omyliła się.

Gorączka, co już miała zniszczyć ciało i rozum, przepaliła się sama w sobie i spadła nagle.

Gosławicki był ocalony.

Słabość ogromna go wzięła, iż ani mówić nie mógł, a pewno i do myślenia był niemocen, ale już płomienie, co mu mózg wyżarzały, nie powróciły.

Katchen dzień cały spała i noc następną, lecz gdy nazajutrz otworzyła oczy, świeża była, rzeźka i rumiana.

Gdy stanęła u nóg łóżka chorego, uśmiechnął się do niej, wyszeptał: Kachna, ale mówić nie mógł.

Aż po kilku dniach, gdy zostali zupełnie sami, skinął, by bliżej podeszła.

— Bliżej, bliżej...

Pochyliła się tuż nad nim.

Oboma ramionami ją objął i ucałował w oba oczy.

Aż ją coś rozemdliło.

Główka jej opadła na pierś jego; on włosy jej rozpuścił, pieścił, całował.

— Anioł ty mój, anioł... Takich to i w niebie niema!

— Bluźnierco! Pohamuj język grzeszny! — zawołał ksiądz Inocenty, wchodząc do izby.

Katchen odskoczyła na chwilę, lecz zaraz znowu przy łożu stanęła, jakby bronić chciała Macieja.

— Nie karćcie, ojcze... on niemocen... Jako jest grzech w kim, mnie strofujcie.

— I ciebie też, byś się nie dała wodzić na pokuszenie bezbożnym słowom. Ale winowajca on! Jakże to śmiesz stawić wyżej grzeszną istotę ziemską nad anioły pańskie?

— Przebaczcie ojcze, — rzekł Maciej skruszony — nie chciałem aniołom przyganiać. Piękne one być muszą... A no, nie widziałem ich jeszcze, ale to wiem, iż żaden piękniejszy być nie może, jak Kachna...

— Znowu powtarzasz, znowu duszę gubisz?

Gosławicki skruszoną minę zrobił, oczy zamknął i milczał. Ale coś go we środku kręciło. Zaciskał zęby, lecz nie mógł zdzierżyć.

— Ojcze świątobliwy — odezwał się wreszcie — odpuśćcie winy moje. Stryjec ś. p. zawsze mawiał, iżem nicpoń i wartogłów i chyba trzeba, abym cały mój żywot takim pozostał, aby nie zadać kłamu jego świątobliwym słowom. Alem ja wasz uczeń i jednej rzeczy nie nauczyliście mnie — brzechać! Widzę ja czasem, iże prawda jest głupia, a co począć? Łechce coś we mnie i łechce, aż wytrzymać nie mogę i prawda wydziera się ze mnie, jak wymioty z pijaka. Toż mi przebaczcie com powiedział o aniołach... Lecz wy, człek świątobliwy i rozumny i w księgach uczony, wy, coście kłamstwa nigdy nie wyrzekli, powiedzcie mi prawdę: piękniejsi li są aniołowie, niż Kachna?...

Ksiądz kręcił się po izbie, szukał czegoś niby, lecz skłamać nie chciał; udał, iż nie słyszał.

— Lepiejbyś to spał, a siły nie marnował...

A Maciek ukradkiem rękę Kachny znalazł i do ust tulił.

Czy to siły wrodzone sprawiły, czy lekarstwa księdza Inocentego, czy może oczy Kachny Botnerówny, dość, że Gosławicki szybko zdrowiał, w pościeli się niecierpliwił, na księdza narzekał, że go zagnoić w barłogu chce, groził, iż w nocy z domu się wykradnie i wprost ku Malborgowi ruszy, aby Krzyżaków mordować. Lecz w koniec końców ulegał, szczególniej, gdy zrzędzenia ks. Inocentego ucichły, a Katchen słodko, cichutko szeptała:

— Panie Macieju... proszę was...

Raz, gdy się już bardziej rozwydrzył, rzekła mu:

— Czekajcie no ino chwileczkę — i wybiegła z izby.

Czeka i dla zabicia czasu w okna patrzy.

Liście już żółkną, czerwienieją; trzymają się jeszcze, ale gdy wiatr silniejszy podmuchnie, to ten i ów pada, a potrącając o towarzyszy, szelest smutny czyni. A ptaszyny świegocą wesoło, jakby się spieszyły naradować słońcem.. Okno, pół przywarte, roztworzyło się. Powietrze powiało świeże, a z niem stuk dzięcioła: stuk, stuk, stuk. A potem inny jakiś, grubszy, jakby ciężkie stąpanie. A potem...

— Pokłon wam, rycerzu nasz! — zachichotało.

Gosławicki oczy rozwarł i gębę.

W oknie ukazała się duża, czarna głowa Cerbusia, a do niej przytulona jasna główka Katchen.

Koń zarżał radośnie, dziewczyna śmiechem mu wtórowała cichym, urywanym, bo serduszko jej biło i głos tamowało.

KAZIMIERZ GLIŃSKI

Szlachcic Na Zagrodzie

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA Z XVIII. W.

(Ciąg dalszy)

Jakże odetchnął głęboko!... Obawę miał, by nie zabrakło piersiom jego powietrza. Jak mu lekko na barkach się zrobiło, jak mu zajaśniał świat!... Przed oczyma zarysowała się chałupa z otoczeniem stosownem, w uszach zaskrzypiały wrota zagrody, pobrzęk kos w słuch uderzył, cicho zadzwonił śpiew:

Plon niesiem — plon!...

Pan Kasza zatoczył się jak pijany — ale opamiętał się prędko.

Rzucił Krakowskie, ze złymi krewniakami nic do czynienia mieć nie chcąc; na Podole się udał i tam w szlacheckich Poniewicach część nabył.

Ha! teraz pan na swoich śmieciach, **bene natus et possessionatus!**

Oparł się o zrąb domu.

— Mój!...

Wzrok powiódł po zagonach...

— Moje!...

Pierś nie strzyma, tak ją rozpiera szczęście.

Każdy kołek w płocie własnemi rękami dotknął, do obory zachodził, krowom łby podnosił i długo się w ich rozumne oczy wpatrywał, pytając każdej:

— Dasz cielaka?

A ze stajni to już nie wychodził prawie; nawet świnie wcale przystojne fizjognomie miały, a młode prosiaki z ogonkami podkręcanymi, tłuste i różowe, bawiły młodego pana.

— Malowidło!... — szeptał. Sam nie wiem, dlaczego ich świniami nazwano.

Jako gospodarz, a włódarz prawy, z palicą dębową na opatrunek dobytku swego wychodził. Sześciu chłopów na własność miał, którzy mu się zaraz pokłonili, chlebem i solą witając. Gospodarstwem niewieściem zawiadywała daleka krewniaczka pana Kaszy, panna Felicja Grzańska, od pół wieku kości swoje trzęsąc na ziemi, gospodyni zawołana, do której pan Onufry się przypytał i zaprosił do siebie, a że służby dworskiej przy takiem dominjum nie mogło wiele być, całość jej stanowiły: dwóch parobków i dziewka piekarniana, okrom dziesięcioletniego wyrostka, który świnie pasał.

Aliści zaledwie się rozgospodarował pan Kasza, przydybał do niego człek stary, który jego krewniakiem mianował się i wolał za chleb łaskawy u swoich służyć, niż cudze kąty wycierać, że zaś wylegitymował się z krewniactwa owego a praktyk w gospodarstwie był: pan Onufry z chęcią go przyjął — zawżdy to krew własna, której teraz dziedzic na części Poniewic poniewierać się nie da. Tak tedy do ogólnej gromady przybył i Jan Nepomucen Paciorkowski, a jak się wkrótce pokazało, człek godzien zaufania i na chorobach bydlęcych znający się.

Dwór, ze strzechą podwójną, stał na podniesieniu niewielkiem; czteroizbowy był, z sienią, na dwie równe połowy całe mieszkanie dzielącą, a że na przestrzał szła, wieczna w niej panowała wichura i drzwi trzaskanie, że nieraz tynk ze ścian odlatywał, a pięty narażone na szwank były. Ale pan Onufry lubował się oną wichrów hasanką, nie sklął ni razu, gdy drzwiami po pięcie dostał: wżdy to z pól jego ten wiatr przylatywał, uraziły go drzwi jego własne, a dębowe były i zasadnie żelaznemi ćwiekami kowane. Dwa słupy drewniane, z daszkiem, w którego trójkącie barwił się obraz Częstochowskiej, dopełniały całości tego domu szlacheckiego, który się w niczem nie odróżniał od sąsiadów swoich, kędy siedziała brać zagrodowa, o swojej równości z wojewodami szeroce mówiąca. Słupce one ze ścianą domu barjerą połączone były, na ganek dwa stopnie wiodły, próg wysoki w drzwiach wchodowych się rozpierał i świecił gdzieś w drodze znalezioną podkową, która, wedle starodawnego mniemania, jest szczęścia oznaką. Jedna strona domu ukośną przybudówkę miała i małe okienko, kratą drewnianą opatrzone, znać, że tam podręczna znajdowała się śpiżarnia i skład rupieci wszelakich; nie brakło i przyzby, żółtą gliną wybitej, i komina z chróstu plecionego, który przez dzień cały otaczał się wstęgą dymu, do gościnnej izby zapraszając przechodniów zbłąkanych. Tuż przy jednej ze ścian bocznych był on lipnik umiłowany; jedna z tych lip położyła swój konar potężny na dachu, jako że starość zawżdy podpory potrzebuje; pomiędzy liśćmi latały roje pszczół, zawodząc oną gędźbę przedziwną, która tak miłą jest dla ucha ziemianina i — poety.

Dom był klamrą, około której skupiły się pierścieniem zabudowania gospodarskie; budynek każdy oddzielony był płotem, podszytym leszczyną lub berberysem, ale oko pańskie obejmowało wszystko odrazu, tak, że bez fatygi z ganku domostwa można było widzieć, co działo się w oborze, w której mieściło się krów dwie i dwoje cieląt łapczywych, w stajni, gdzie niezły szłapacz stał i parę koni roboczych, w gumnie zresztą, jako to zwyczajnie w małych szlacheckich sadybach bywa. Nie brakło i lamusa, który pewne przypomnienie z lat ubiegłych rozbudzał; teraz dopiero zrozumiał pan Onufry, gdy głowę spokojną miał i zadowolenie zupełne, dlaczego „skojką" go nazwano; zaśmiał się z przypomnienia onego i szepnął:

— Zaprosiłabyś dziś mnie jejmość!... a takbym niefortunnego nie otrzymał przezwiska! (Ciąg dalszy nastąpi.)

THE TUTTS By Crawford Young





"LET 'EM EAT CAKE!"



Ciekawe Wiadomości Dla Emigrantów.

Ważne dla emigrantów do Brazylji.

W związku z nowymi przepisami emigracyjnymi władz brazylijskich, mającymi wejść w życie prawdopodobnie w miesiącu lipcu r. b., Syndykat Emigracyjny zaleca posiadaczom wezwań z Brazylji przyspieszenie wyjazdu.

Osoby, mające wezwania od krewnych, winny, dokumenty te przesłać do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji lub do Centrali Syndykatu w Warszawie (Króla Alberta Nr. 7, dawniej Niecała), celem sprawdzenia ważności oraz otrzymania dokładnych wskazówek, dotyczących załatwiania wymaganych formalności wyjazdowych. Zaznacza się bowiem, że od dnia 1go lipca wymagane są przez konsulat brazylijski wypełnianie nowych druków, niezbędnych do uzyskania wizy brazylijskiej.

Nowe zarządzenia brazylijskie, ograniczające wyjazd do Brazylji, nie dotyczą rodzin rolniczych, udających się w celach kolonizacji.

Obniżenie cen kart okrętowych do Ameryki Południowej.

Na skutek starań Syndykatu Emigracyjnego, zostały obniżone ceny kart okrętowych z Polski do Ameryki Południowej. Obecnie karta okrętowa do Argentyny, Brazylji i Urugwaju kosztować będzie zł. 775 od osoby, ponad lat 10, a nie zł. 950, jak było dotychczas.

W sprawie wyjazdu do Kanady.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że do Kanady mogą wyjeżdżać emigranci, posiadający od swych krewnych permity, czyli wezwania.

Permity otrzymać mogą żony, udające się do swych mężów, dzieci do lat 18, jadące do swych rodziców oraz narzeczone — do narzeczonych.

Bez wezwania mogą wyjeżdżać reemigranci, wracający do Kanady w ciągu jednego roku od daty wyjazdu z portu kanadyjskiego. Reemigranci mogą zabrać ze sobą żony oraz dzieci do lat 18, muszą jednak posiadać na pokaz po 100 dol. od każdej osoby, powyżej lat 10. Dla dzieci do lat 10 należy posiadać po 50 dolarów.

Permity kanadyjskie ważne są 5 miesięcy od daty wystawienia w Kanadzie. Posiadacze tych permitów winni zgłosić się listownie do Oddziału albo Agentury Syndykatu Emigracyjnego (Centrala Syndykatu w Warszawie, ul. Alberta Nr. 7) w celu otrzymania pomocy w załatwieniu formalności wyjazdowych.

Ważne dla emigrantów do Stanów Zjedn. Am. Półn.

Konsulat amerykański wymaga od emigrantów, zgłaszających się po wizę, szeregu dokumentów, wymienionych w karcie wstępu. Wśród wymaganych dokumentów są świadectwo moralności. Aczkolwiek w karcie wstępu jest zaznaczone, że świadectwo moralności musi być wydane przez starostwo, emigranci, wyrabiają wspomniane świadectwo w gminie, a następnie poświadczają przez starostwo. Świadectwa moralności wydane przez gminę z poświadczeniem starostwa nie są przyjmowane w konsulacie amerykańskim i emigranci zmuszeni są wracać do domu celem zadośćuczynienia wymaganiom konsulatu.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn. A. P.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn. Linji dynia Ameryka i United States Lines odejdzie z Warszawy dnia 18go lipca, zaś okręt „Pułaski" odpłynie z Gdyni dn. 21 lipca.

Następny transport wyruszy z Warszawy dnia 11 sierpnia, a okręt „Kościuszko" odpłynie z portu dnia 17 sierpnia.

Przed wyruszeniem z domu należy się zaopatrzyć w zaświadczenie na zniżkowy bilet kolejowy do Warszawy. Zniżki wydaje Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Albertowa Nr. 7) oraz Agentury i Oddziały Syndykatu Emigracyjnego na prowincji.

Ważne dla reemigranta Michała Tyczyńskiego.

Reemigrant z Argentyny Michał Tyczyński złożył swój paszport zagraniczny w konsulacie argentyńskim w Warszawie celem uzyskania zgody władz argentyńskich na powrót do tego kraju. Ponieważ petent nie zostawił swego adresu i nie zgłasza się po odpowiedź, która jest przychylna dla niego, prosimy o podanie nam swego adresu w celu otrzymania dalszych wskazówek. Paszport znajduje się w Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, Alberta 7 (dawniej ulica Niecała).

Ostatni transport osadników do Espirito Santo.

W roku bieżącym wyjedzie jeszcze jeden transport osadników na kolonję „Orzeł Biały" (Aguia Branca) w stanie Espirito Santo w Brazylji.

Odjazd z Warszawy nastąpi dnia 23go lipca do portu Geuna. Wszyscy, którzy zamierzają wyjechać jeszcze w tym roku na kolonję winni do tego czasu załatwić wszystkie formalności aby zdążyć na termin wskazany, gdyż następne transporty osadników wyjadą dopiero w roku przyszłym, poczynając od stycznia.

Polska jest mniejwięcej tak wielką jak Kalifornja.

RUCH EMIGRACYJNY W POLSCE.

Gdynia. — Ciekawym wskaźnikiem obecnych czasów i przeżywanego kryzysu ogólnoświatowego, a nawet kształtowania się nastrojów politycznych — jest ruch wychodźczy i reemigracyjny w Polsce. Największe nasilenie wychodźtwa było w 1929 r., bo ogółem wyemigrywało 243,442 osoby, z czego do: Francji — 81,508 osób, do Niemiec — 87,247, do Stanów Zjedn. — 9,309, do Kanady — 21,703, do Argentyny — 21,116, do Brazylji — 8,732, do Urugwaju — 929, do innych krajów Ameryki 938 i do Palestyny — 1,883 osoby.

Najmniejszą ilość emigrantów wykazuje rok 1932, bo tylko 21,439, przyczem oprócz emigrantów do Francji — 8,133 osoby, najwięcej wyjechało do Palestyny — 2,879 osoby. Już rok 1933 w stosunku do poprzedniego wykazuje około 50 proc. podwyżki, a jak widać z danych za pierwsze 4 miesiące rok bieżący wyraża się większemi odchyleniami.

Powraca do kraju najwięcej w roku 1928, a mianowicie 119,080 osób, lecz z roku na rok liczba ta maleje, dochodząc w roku zeszłym do minimalnej cyfry — 18,834 osób.

Jak z powyższego zestawienia widzimy, okresem kulminacyjnym u nas ruchu emigracyjno-reemigracyjnego były lata 1928-29, czyli moment przełomowy w konjunkturze światowej, a najniższy poziom tego ruchu widzimy w latach 1932-33 tj. w okresie najwyższego napięcia kryzysu i różnych zasadniczych politycznych zmian wewnątrz krajów Europy i zamorskich.

W DRODZE DO SZPITALA.



Zaginiony przez pięć dni 21-miesięczny Robert Connor, odnaleziony przez policję w gąszczu leśnym blisko domu rodziców w Hartsdale, N. Y., został zaraz zabrany do szpitala, gdzie ojciec udzielił swojej krwi do transfuzji. Na rycinie widzimy dziecko na rękach sąsiadki, w drodze do szpitala (Klisza Int. News)

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Rolnictwo mające pierwotnie na celu zaopatrzenie w potrzebną żywność ludzkości, zasługuje nadto na uznanie i wdzięczność, gdyż ono umożliwia rozwój cywilizacji w społeczeństwie.

* * *

Ciekawem jest, że futro niedźwiedzia, zawsze jest dobrze dopasowane; nigdy nie potrzeba go przerabiać ani stylu kroju zmieniać.

* * *

Kobiety pokryłyby się i nie dały nakłonić do wystąpienia publicznie, gdyby je zmuszono nosić za pokutę nakrycia głowy, jakie obecnie niektóre z nich noszą.

* * *

Marzyciel, gdy ogranicza się i zadawalnia marzeniem, jest bezpiecznym warjatem; staje się zaś niebezpiecznym warjatem z chwilą, gdy utożsamia swe marzenia z rzeczywistością.

* * *

Jesteśmy rzeczywiście nędzarzami, gdy nam brak rzeczy esencjonalnych do życia; zwyczaj zaś przyjęty czyni z nas biedaków, gdy nam brak rzeczy zbytecznych.

* * *

Niejeden spodziewa się, że przesadnie wykwintne ubranie zastąpi mu brak wychowania i wykształcenia.

* * *

Każdy przyjęty dar zobowiązuje i czyni z przyjmującego poniekąd niewolnika.

* * *

Jedną część życia człowiek zwykł poświęcić planowaniu przyszłości; drugą biadaniu nad pomyłkami, niewykorzystaniem i zmarnowaniem przeszłości.

* * *

Stokroć lepiej jest znosić krzywdy niż być sprawcą onych.

* * *

Dziecku matka jest bogiem.

* * *

Niejednego mało obchodzą najstraszniejsze kataklizmy, byle tylko on cało wyszedł z tego nieszczęścia społecznego.

* * *

W teorji jesteśmy filozofami, w praktyce często durniami.

* * *

Mamy zasługi i za czyny, którychśmy nie popełnili.

* * *

Najpewniej sekret pozostanie sekretem, gdy tylko jedna osoba wie o nim.

* * *

Narody ucywilizowane podbijają narody barbarzyńskie, które znowu ujarzmią swych zwycięzców, skoro zbytek dobrobytu i niepohamowane namiętności osłabią ich dostatecznie.

* * *

Miłość pomiędzy braćmi i siostrami doświadczona bywa w ogniu z nadejściem chwili podziału spadku po rodzicach.

* * *

Kto pragnie żyć spokojnie i szczęśliwie, powinien koniecznie zapominać bezustannie urazy, uczynkiem i słowem sobie okazywane.

KOBIETA I DWAJ MĘŻCZYŹNI ZABICI W DOMU LETNIM.

St. Joseph, Mo., 19. lipca. — W małym domku letnim nad jeziorem Big, blisko Bigelow, rozegrał się dramat, którego ofiarami byli C. C. Smith, główny inspektor rzeźni w St. Joseph, jego żona i ich przyjaciel D. McCoy. Martwe ciała wszystkich trojga, z ranami od kul rewolwerowych, znaleziono w domku.

Władze przyjęły teorję, że McCoy zastrzelił Smith'a i jego żonę, a potem popełnił samobójstwo.

PLAN ZGROMADZENIA FLOTY U BRZEGÓW ALASKI

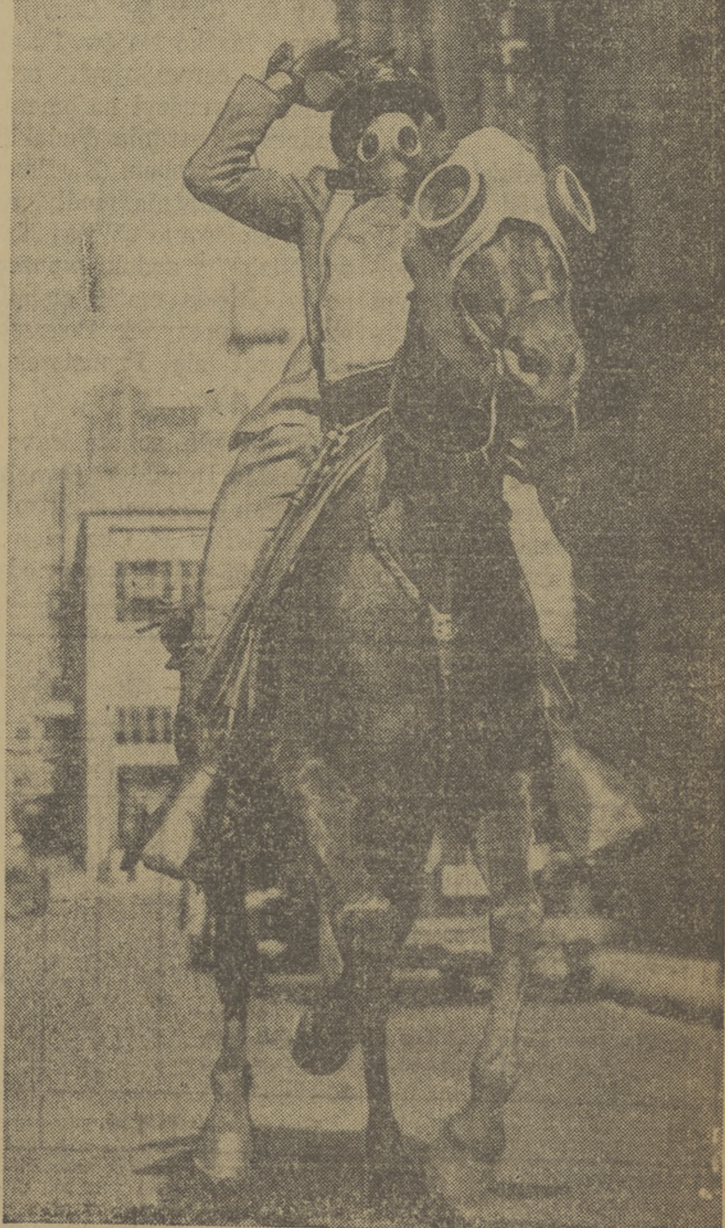
Washington, 19. lipca. — Departament floty zastanawia się poważnie nad skoncentrowaniem floty amerykańskiej na wodach Alaski na manewry wiosenne w przyszłym roku.

Celem byłoby wypróbowanie zdolności floty do obrony Alaski na wypadek wojny na Pacyfiku.

Plan będzie przedstawiony Prezydentowi Rooseveltowi do aprobaty po jego powrocie do stolicy.

Flaga amerykańska powinna mieć wysokość, 1; szerokość, 1.9; wysokość niebieskiego pola, 7-13; szerokość niebieskiego pola, 0.76; 7 czerwonych pasów, 6 białych; pas każdy ma 1-13 wysokości całości.

NA ATAK GAZÓW.



Kawalerzysta gwardji narodowej w Kalifornji, zaopatrzony w maskę gazową, by na wypadek spotkania się ze strajkierami, którzy rozpoczną atak gazami — być odpowiednio zabezpieczony. Widzimy, że i koń gwardzisty ma maskę na łbie.

Z BRIGHTON PARK

Michał Świech otworzył w tych dniach skład reperacji obuwia pnr. 4869 Archer Ave., na Brunonowie.

*

Pani Rozalja Urbańska, lat 34, zamieszkała pnr. 2418 ul. W. 34ta została w tych dniach najechana przez automobil przy 35tej i Western Boulevard, wskutek czego doznała pokaleczenia. Automobilem kierował niejaki Henry Angle, z pnr. 920 W. 37 Place.

*

Bronisław Furmański, lat 24, zamieszkały pnr. 3414 S. Ashland ave., został w tych dniach najechany przez automobil przy zbiegu ulic 34ej i S. Ashland ave.

*

Daje się do wiadomości czytelnikom naszego dziennika w dzielnicy Brighton Park iż A. J. Maziarka, nasz korespondent od szeregu lat, przeprowadził się z pnr. 2949 ul. W. 43 pnr. 2645 ul. W. 43. Prowadzi teraz sklep Midwest i tam nadal przyjmować będzie notatki i ogłoszenia dla Dziennika Chicagoskiego.

*

Nasi chłopcy piłkarze z parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników pokonali rywali z parafji św. Marji De Salle punktami 16 do 8, w ubiegły czwartek w grę „indoor ball". Tak jedna jak i druga drużyna piłkarska należą do katolickiej organizacji młodzieży zwanej C. Y. O.

*

Pani Modesta Kunicka w towarzystwie swych sióstr Wiktorji i Leokadji Sobieraj, przyjechała na wystawę światową z Pittsburgha, Pa. Są one podejmowane gościnnie przez państwo Kopczyńskich, 5221 S. Bishop.

*

Panna Alicja Nowak, lat 21, zamieszkala pnr. 3140 W. 39ty Place gdy wysiadała z tramwaju linji Archer Ave. tuż przy Springfield Ave. najechał na nią samochód ciężarowy, którym kierował Juljusz Topolski, lat 26 zamieszkały pnr. 4816 S. Seeley ave. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala powiatowego gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

*

Tow. św. Anny, grupa 2368 Z. N. P. odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w następny poniedziałek wieczorem, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Antoni Dyrkosz, lat 52, zamieszkały pnr. 4872 S. Keeler ave., pijany przed domem pnr. 4803 S. Springfield ave., upadł na bruk wskutek czego doznał poważnych pokaleczeń.

*

Tow. św. Kazimierza Królewicza, odbędzie swoje miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali ogrodu Liberty, przy zbiegu ulic 46 i Mozart.

*

Helena Majerska, lat 6, zamieszkała z rodzicami pnr. 4941 S. Kedvale ave. została pokąsana przez psa, gdy bawiła się poza domem.

*

W następną niedzielę odbędzie się wycieczka od dłuższego czasu zapowiadana, którą to urządza Placówka No. 9 wspólnie z korpusem pomocniczym No. 36, do ogrodu Samborskiego.

*

Ubiegłej niedzieli pp. Katarzyna i Paweł Kiełbasa zamieszkali pnr. 4918 S. Karlov ave. obchodzili srebrne gody weselne. Uroczystość tą poprzedziła Msza św. dziękczynna w kościele św. Brunona, zaś po Mszy św. udano się do domu jubilatów gdzie czekał ich smaczny obiad. Do stołu zastawionego smacznemi potrawami zasiedli następujący goście: pp. J. Macko, pp. F. Macko, pp. G. Gadeccy, pp. F. Haraf, pp. J. Jagiełło, pp. S. Wojniak, pp. F. Jabłońscy, pp. J. Lelko, pp. Krueguir, pp. S. Sasiadek, pp. J. Iwaniec, pp. A. Podraza, W. Feret, pp. J. Rzucek, S. Martyka, pp. Hycner, pp. B. Hołda, pp. J. Nowak, pp. W. Kita, pp. P. Kopacz, pp. W. Rojek, pp. J. Zima, pp. Suscy, pp. W. Hołda, p. S. Sołtys, pp. Ignacy, pp. W. Kuchkce i wielu innych.

*

Pani Cecylja Sobczak urządza zabawę kostkową jutro wieczorem, w sali Jana Wróbla, narożnik 39ty Place i So. Kedzie ave.

*

Ubiegłej soboty o godzinie 10ej rano odbył się okazały pogrzeb ś. p. Jana Lisowiec, długoletniego osadnika dzielnicy Brighton Park, który zmarł po nieszczęśliwym wypadku. Z domu żałoby pnr. 3214 W. 47ma ulica zwłoki eksportował do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników miejscowy wikary X. Edward Przybylski, który również odprawił Mszę św. zaś ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach równocześnie odprawili X. Stanisław Oźmina i X. Teodor Paluch. Po skończonych ceremonjach w kościele udano się na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się Franciszek C. Patka.

*

Onegdaj w rezydencji pp. Pawła Stenzoskiego pnr. 4458 S. Sawyer ave. odbyło się zebranie familijne z okazji zaręczyn ich córki, Stefanji z p. Stefanem Kopczak, z Kazimierzowa. — Ślub ma się odbyć w niedalekiej przyszłości.

*

W ubiegły poniedziałek o godzinie 10ej rano odbył się pogrzeb ś. p. Jana Jasińskiego, długoletniego osadnika dzielnicy Brighton Park i ojca licznej rodziny; z domu żałoby pnr. 4633 S. Albany ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, eksportacji zwłok dopełnił miejscowy proboszcz X. Jakób J. Strzycki, przy współudziale miejscowego organisty p. K. F. Rybowiaka i ministrantów, który również odprawił Mszę św. rekwijalną za spokój duszy. W presbiterjum zasiedli: X. Paweł Mytyś i X. Edward Madaj, na organie podczas Mszy św. przygrywał p. Rybowiak solo „O Panie Gdy Serce Drży" Moniuszki odśpiewała panna Genowefa Niedźwiecka, zaś na „Benedictus" Chór św. Cecylji pod dyrekcją p. Rybowiaka odśpiewał „W Mogile Ciemnej", a na koniec Mszy św. Chór św. Cecylji odśpiewał Matko Najśw. Po skończonych ceremonjach orszak żałobny wyruszył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, gdzie nad grobem X. Edward odmówił ostatnie modły, a potem odśpiewano „Witaj Królowa Nieba" i zwłoki wpuszczono w objęcia matki ziemi na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się Franciszek C. Patka.

*

W ubiegłą sobotę rano do obozu Mc Donald w Owasippe, Michigan wyjechał skautmistrz p. Stanisław P. Chmiel z Odziału 465 i 466 w celu odwiedzenia swoich skautów Henryka J. Marciniaka i Czesława Malinskiego, którzy spędzają dwutygodniowe wakacje w obozie skautowskim. Rodzice skautów jeszcze mogą składać aplikacje na ręce kierowników obozu, p. Kazimierza F. Kucharskiego albo p. Jana J. Kutt, ażeby mieli sposobność ich podzielić. Obóz skautowski mogą odwiedzić wszyscy w każdą niedzielę. Przypominamy również że w każdą niedzielę o godzinie 8ej rano odprawiona jest Msza św. dla skautów. Jak nam donosi podskautmistrz p. Kazimierz F. Kucharski, Oddział skautów 465 i 466 zostanie zorganizowany przy Towarzystwie św. Jakóba No. 1054 Zjednoczenia Z. P. R. K. przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Chłopcy którzy jeszcze nie należą są proszeni przybyć do podskautmistrzów p. Kazimierza F. Kucharskiego, zam. pnr. 4449 S. Francisco ave. albo p. Jana J. Kutt, zam. pnr. 4032 ul. S. Montgomery. Skauci odbywają ćwiczenia w każdą środę wieczorem od godzinie 7:30.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Thomas Jefferson was the third vice president of the United States....			
2. Cebu is the capital of the Philippine Islands			
3. Guam is a British possession.....			
4. Vermont was taken from Verd and Mont, two French words meaning green mountains			
5. The state flower of Tennessee is the passion flower			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 2.



Ostatnie Wieści Ze Świata.

PECH PRZEŚLADUJE BRACI ADAMOWICZÓW.

Warszawa, 19. lipca. (Havas.) — Jakiś pech prześladuje braci Adamowiczów, którzy niedawno samolotem przybyli tu ze Stanów Zjednoczonych. Gdy w swoim samolocie kierowanym przez polskiego pilota odlecieli stąd z wizytą do pryncypalnych miast w Polsce, samolot podczas lądowania w Inowrocławiu uległ poważnemu uszkodzeniu. Lotnicy którzy wyszi z tego wypadkun bez szwanku byli następnie przyjmowani przez władze miejscowe.

HARCERZE POLSCY ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH W STOLICY.

Warszawa, 19. lipca. (Havas.) — Przybyli tutaj harcerze polscy ze Stanów Zjednoczonych. Po złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza, zwiedzali miasto pod przewodnictwem tutejszego zarządu harcerzy. Jutro wyjeżdżają oni do obozu ćwiczebnego w Pomiechowce gdzie przejdą specjalny kurs polskiego harcerstwa.

UNJE UKRAIŃSKA I ŻYDOWSKA ROZWIĄZANE W POLSCE.

Warszawa, 19. lipca. (Havas.) — Według nadesłanych tu wiadomości władze rządowe we Lwowie rozwiązały unję chłopów ukraińskich i żydowską generalną unję robotniczą. Organa prasowe tych unij „Pracia" i „Unser Weg" zostały zamknięte jako dążące do obalenia istniejącego porządku i ładu społecznego.

PRYMAS POLSKI PRZYJMUJE BRACI ADAMOWICZÓW.

Warszawa, 19. lipca. (Havas.) — Lotnicy polsko-amerykańscy bracia Adamowicze zostali dzisiaj przyjęci na posłuchaniu przez kardynała Prymasa Hlonda, który wypytywał się ich o szczegóły historycznego lotu.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI SPUSTOSZYŁO MIASTO W PANAMIE.

Dziesiątki Domów Runęły; Sporo Osób Rannych.

Panama-miasto, 19. lipca. — Trzęsienie ziemi, jakie dało się odczuć w Panamie we wtorek, powtórzyło się wczoraj. Tysiące osób uciekało w panice z domów, biur, teatrów i sklepów, kiedy budynki zaczęły się chwiać i kołysać. Jeden żołnierz zginął w Fort Davis.

Miasto Panama, Colon, ani też strefa Kanału, nie ucierpiały od trzęsienia ziemi, natomiast w trzeciem z rzędu mieście Panamy, David, dziesiątki domów mieszkalnych runęły i sporo osób zostało pokaleczonych.

W Puerto Armuelles, urządzenia portowe kompanji United Fruit poważnie ucierpiały. Firma ta zatrudnia kilkuset Amerykanów, głównie z Nowej Anglji.

Premjer Panamy, Galileo Solis, udał się aeroplanem do David zabierając transport zapasów medycznych. Miasto spędziło noc w ciemnościach.

W Fort Davis, dwaj żołnierze, przerażeni trzęsieniem ziemi, wyskoczyli z okna baraku. Jeden się zabił, drugi złamał nogę.

Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na południowym zachodzie, w okolicy David, na lądzie i morzu. Wzdłuż Kanału Panamskiego nie było żadnych szkód, prócz paru rys w murach budynków.

13-letnia dziewczyna uciekła z domu.

Benton Harbor, Mich. — Trzynastoletnia Marvel Paff opuściła dom rodzicielski zostawiając list do rodziców z pożegnaniem i słowami, że „nigdy już nie wróci do domu". Władze szukają uciekinierki.

Lot Dobrej Woli do Moskwy Przerwany w Cleveland.

Ogień w jednym silniku spowodował lądowanie.

Cleveland, O., 19. lipca. — Wielki dwupłaszczyznowiec typu Sikorsky, w którym pięciu Amerykanów rozpoczęło lot „dobrej woli" z Chicago do Moskwy, wylądował tu wczoraj po południu po przebyciu 350 mil. Por. kom. W. H. Alexander, który kierował samolotem, musiał szybko sprowadzić aparat na wody jeziora Erie, kiedy w jednym z dwóch silników wybuchł ogień. Lądując o zmierzchu samolot omal nie wpadł na motorówkę, której pasażerowie skierowali swoją łódź tuż pod aeroplan sądząc że aparat tylko leci nisko.

Skoro tylko samolot dotknął wody, lotnicy próbowali rękoma ugasić ogień. Poparzyli się tylko i musieli stłumić ogień aparatem do gaszenia pożaru.— Naprawa uszkodzonych części zajmie conajmniej trzy dni.

Wielki samolot odleciał wczoraj z wód jeziora Michigan, nieco na północ od Grobli Marynarki. Prócz pięciu lotników, na pokładzie samolotu było trzech mechaników, którzy opuszczą aeroplan w New Yorku.

DAWNA MIESZKANKA X PAWILONU W WARSZAWIE ZMARŁA W CAMDEN.

Camden, N. J., 19. lipca. — Zmarła tu Marja z Krzakowiaków Liwoch. Pochodziła ona z Sosnowca (Dębowa Góra). Do jej domu w latach 1905-1906 przychodzili na tajne narady najwybitniejsi patrjoci polscy, ówcześni konspiratorzy, jak Marszałek Józef Piłsudski, Tytus Filipowicz, Wojciech Malinowski i in. Pani Liwoch spędziła rok w Dziesiątym Pawilonie w Warszawie należąc do głośnej sprawy „pięciu" w roku 1906. Bronił ją przed sądem rosyjskim obecny ambasador R. P. p. Stanisław Patek.

Zmarłą patrjotkę, która liczyła 77 lat, pochowano na cmentarzu w New Camden. P. ambasador Patek przesłał wieniec na jej trumnę.

Idem oznacza ten sam albo to samo.

Niemcom Pozostaje Do Wyboru Pokój Albo Kaftan Dla Warjatów.



Adolfowi Hitlerowi, kanclerzowi Niemiec, grozi otoczenie go silnem kołem, skoro zawarta zostanie umowa między Anglją a Francją. Aby zabezpieczyć pokój w Europie, radzą Niemcom podpisanie z Polską, Rosją, Czechosłowacją i trzema krajami bałtyckiemi Łotwą, Estonją i Litwą „generalnego zagwarantowanego braterstwa pomocy przeciwko najeźdźcy." Włochy pozostają pozatem kołem. Odwiedzi je minister spraw zagranicznych Francji, Ludwik Barthou, w nadziei przekonania i zdobycia poparcia Mussoliniego. Włochy są przeciwne staraniom Austrji do poddania się pod rządy nazistów.

WDOWA ODNIOSŁA KRÓTKIE ZWYCIĘSTWO NAD N. R. A.

Nowy zakaz zabrania jej pracować w domu na utrzymanie dzieci.

New York, 19. lipca. — Pomimo ścisłych przepisów i reguł N. R. A., pani Katarzyna Budd otrzymała wczoraj pozwolenie zajęcia się nanowo robieniem sztucznych kwiatów w swoim domu w Brooklynie na zdobycie środków na utrzymanie siebie samej i dwojga dzieci, których ojciec nie żyje.

Radość jej była jednak krótka; w parę minut później, Nathan Strauss jr., z bogatej rodziny Straussów, stanowy dyrektor krajowej rady N. R. A.. cofnął pozwolenie.

Pozwolenie to zostało wydane przez stan, na mocy prawa stanowego, jednakowoż N. R. A., orzekła, że kobieta nie ma prawa wyrabiać sztucznych kwiatów w domu.

ORGAN WATYKANU OSTRO KRYTYKUJE MOWĘ HITLERA.

Vatican City, 19 lipca. — „Osservatore Romano" organ Watykanu, pomieszcza bardzo ostrą krytykę radjowego przemówienia Mitlera, wygłoszonego na sesji zwołanego Reichstagu stwierdzając, że wyjaśnienie kanclerza, iż kazał mordować niewinnych i odpowiedzialnych ludzi bez rozpraw sądowych jest hańbą dla państwa i decorum kraju. Dziennik ten stwierdza dalej, że gdyby jego metody w r. 1934 były zastosowane w r. 1923, kiedy Hitler w Monachjum urządził zamach stanu, to Hitler nie byłby dzisiaj w możności dokonać tego, co dokonał, na hańbę cywilizacji i narodu niemieckiego.

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWI 325 MARYNARZOM AMERYKAŃSKIM.

Vatican City. — Ojciec św. przyjął wczoraj na specjalnej audjencji 300 kadetów i 25 oficerów z ćwiczebnego okrętu Arkansas i udzieliwszy im swego apostolskiego błogosławieństwa powiedział: „Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę przyjąć was u siebie, tak inteligentną, zdrową i ładną młodzież, która przechodzi ćwiczenia by przysposobić się doskonale do wykonania swoich obowiązków". Uprzejmość i serdeczność Ojca św. zrobiła na amerykańskich kadetach bardzo podniosłe wrażenie.

Wojsko Federalne Śledzi Wojnę Dwóch Gubernatorów.

North Dakota Sceną Zaciętej Walki o Władzę.

Bismarck, N. D., 19. lipca.— Wojsko federalne w Fort Lincoln stało wczoraj wieczór w gotowości do zajęcia stolicy Dakoty Północnej, gdzie walka o polityczną kontrolę nad stanem groziła ostremi zaburzeniami i gwałtami.

Dwaj „gubernatorzy" wydawali rozkazy Milicji Krajowej i legislaturze, a niespokojne żywioły miały się mobilizować do ataku na biura federalnej agencji zapomogowej. Grupy te miały również być przygotowane do szturmu na Kapitol, jeżeliby gub. William Langer został wyrzucony.

Bagnety żołnierzy Milicji Krajowej, powołanych przez Langera we wtorek, lśniły groźnie wokół Kapitolu. Langer utrzymał się w fizycznem posiadaniu pałacu gubernatorskiego, dzięki użyciu siły wojskowej W międzyczasie toczył on walkę sprytu i dyplomacji ze swoim oponentem politycznym, wicegubernatorem Olsonem. Stronnicy Langera urządzili kilka demonstracyj w mieście, ale nie doszło do żadnych gwałtów.

Gub. Langer, który został usunięty z urzędu przez najwyższy sąd stanowy po uznaniu go winnym konspiracji w związku ze ściąganiem kontrybucyj pieniężnych od federalnych funkcjonarjuszy ratunkowych na cele polityczne, nie uznał tej decyzji i proklamował stan wojenny w całym stanie, jakkolwiek milicja zjawiła się na służbę tylko w Bismarck. Olson, który kazał się pospiesznie zaprzysiąc jako gubernator wezwał adjutanta stanowego milicji do wycofania żołnierzy.

Rozkaz ten nie poskutkował, bo milicja ciągle jeszcze była wczoraj wieczór na służbie.

Langer wezwał legislaturę stanową na dzisiaj na specjalną sesję. Olson odpowiedział na to uwiadomieniem każdego członka legislatury, aby nie stawił się na sesję. Langer ponowił swój zew i wezwał ustawodawców do zignorowania rozkazów Olsona.

Liderzy polityczni nie byli w stanie powiedzieć, czyje rozkazy znajdą posłuch Były jednak wskazówki, że kontrolowana przez Langera legislatura zbierze się dzisiaj na sesji. Jakim będzie dalszy obrót sprawy, trudno powiedzieć.

Niemieckie Warunki Przystąpienia do Paktu.

Londyn, 19 lipca. (Havas.)— Międzyministerjalny podkomitet dla spraw rozbrojenia rozważał polskie zastrzeżenia oraz niemieckie sprzeciwy w odniesieniu do wschodniego paktu według projektu ministra Francji Barthou. Niemiecki urząd spraw zagr. oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy przystąpią do paktu tylko pod warunkiem uprzedniego przyznania im równych praw pod każdym względem.

DETEKTYWI ZASTRZELILI CHŁOPCA POLSKIEGO.

Elizabeth, N. J., 19. lipca.— Detektywi kolejowi zastrzelili 18-letniego Wojciecha Chondo podczas ucieczki z wozu pociągu towarowego. Dwóch jego towarzyszy, Antoniego Oleśkiewicza i Michała Sahuto, detektywi schwytali po zabiciu Chondo, którego jedna z kul ugodziła w tył głowy.

STEROWIEC „MACON" ROZPOCZĄŁ SZKOLNY LOT.

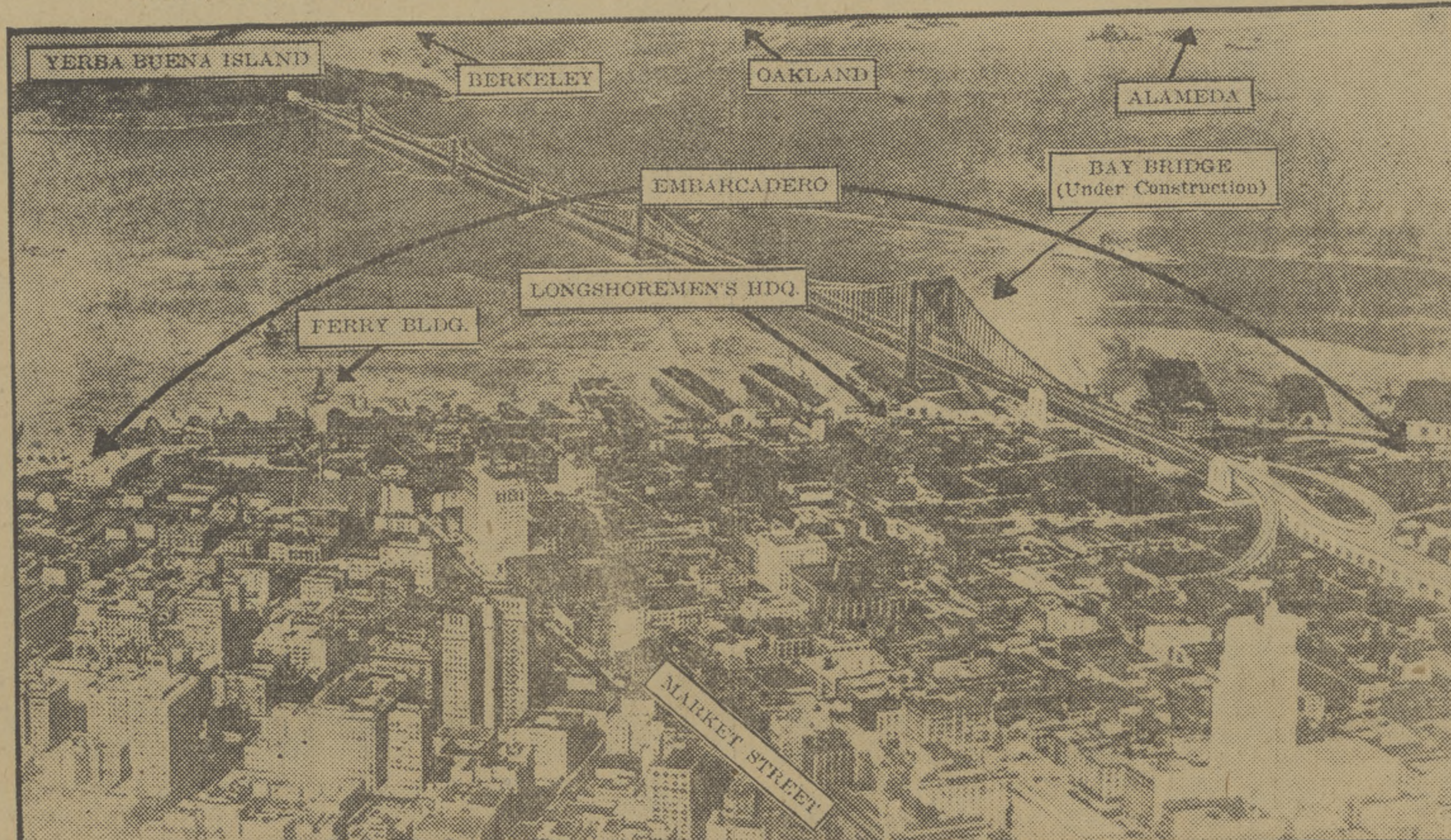
Sunnyvale, Cal., 19. lipca.— Potężny sterowiec floty „Macon" wyruszył wczoraj w lot szkolny, który przypuszczalnie obejmie przelot nad krążownikiem „Houston" wiozącym Prezydenta Roosevelta do Hawaii.

„Królowa powietrza" poszybowała na zachód nad ocean

Dwie kobiety zginęły próbując ratować dzieci.

Glendale, Cal. — Dwie kobiety straciły życie próbując wstrzymać samochód zjeżdżający bez kierowcy z pochyłości, w którym spostrzegły troje dzieci. Samochód pociągnął obydwie kobiety w 40-stopową przepaść przygniatając je na śmierć. Dzieci wyszły z wypadku z lekkiemi obrażeniami.

TAM PANUJE OGÓLNY STRAJK POŁĄCZONY Z ZABURZENIAMI.



Grzechotnik przerwał sesję rady miejskiej.

Denver, Colo. — Grzechotnik przerwał tygodniowe zebranie rady miejskiej. Major Begole dostał telefon od żony, że grzechotnik wpełznął do domu i że schroniła się na drugiem piętrze przed jadowitym płazem.— Major wezwał swojego szofera, pojechał do swej rezydencji letniej, zabił węża i wyswobodził żonę z oblężenia.

Agent federalny zawieszony w służbie.

Washington. — L. Reed, specjalny agent dept. sprawiedliwości w S. Louis, został zawieszony w służbie na czas rozpatrzenia sprawy zabicia p. Dessie Masterson podczas najazdu na jej mieszkanie. Reed broni się, że strzelał przez drzwi i że kula przypadkowo trafiła kobietę leżącą w łóżku.

Poszukiwania 100-letniej gorzałki.

Grand Haven, Mich. — Zarządca miasta, Peter Kammeraad, rozpoczął poszukiwania miejsca, w którem, jak powiada miejscowa legenda, Ritz Robinson, dawny handlarz futrami w tej okolicy, miał zakopać 20 beczek wódki przed stu laty. Kammeraad miał znaleźć mapę wskazującą owo miejsce.

Jeden procent zarobku Amerykanie obracają na zakupno wyrobów jubilerskich.

MIASTU PORTLAND GROZI TAKŻE STRAJK UNISTÓW.



Rycina wyżej podana przedstawia miasto Port and, Ore., gdzie zdobyto już wielką liczbę głosów na wywołanie ogólnego strajku unistów. Przystąpienie unistów z Portland do strajku w Kalifornji, spowoduje całkowite zamknięcie portów na północno-zachodniej stronie kraju.

3 osoby zginęły pod kołami pociągu.

Grand Rapids, Mich. — Jeden mężczyzna i dwie młode kobiety ponieśli śmierć, kiedy pociąg osobowy najechał na krzyżowce na ich samochód. Czwarta osoba została ciężko pokaleczona.

Właściciel Przyznał Się Do Podpalenia Budynku.

Prokurator stanowy Courtney i jego asystenci wczoraj zadali dwa potężne ciosy szajce podpalaczy chicagoskich, członków bandy, która skolektowała przeszło $1,000,000 w odszkodowaniach asekuracyjnych za bundyki przez nich podpalone.

Siedemnastu mężczyzn, rzekomych członków szajki podpalaczy, stawiono wczoraj w stan oskarżenia przez ławę wielkoprzysięgłych na powiat Cook.

Rok temu pożar zniszczył dom mieszkalny pnr. 6401 Irving Park bulwar, w którym to pożarze cztery osoby uległy okaleczeniu. Miała to także być sprawa szajki podpalaczy. Jan Condiss, właściciel tego domu mieszkalnego przyznał się do konspiracji z szajką, która pomogła mu do skolektowania asekuracji.

Liderem podpalaczy był Walenty Notari, a do szajki tej należą: Hieronim Brown i Abe Satrin, Sam Cohen, Rudolf Pisani i syn Brown'a, Leonard.

Condiss tłomaczył, że sprawę podpalenia jego domu nasamprzód oddał w ręce Satrina i Cohena, ale później sprawę tą całą pozostawił w rękach Notari. Powiedział dalej, że zapłacił $1,000 Notariemu, za to, że ten obiecał mu sporządzenie kosztownej bomby, jaka miała być użyta do podpalenia domu.

Condis od spółki asekuracyjnej otrzymał odszkodowanie w sumie $2,064, jak sam wyznał, a po zapłaceniu szajce za „robotę" i po pokryciu innych wydatków znalazł się $100 w długu.

Florentyna Bendetto, lat 19, z pnr. 1527 N. Lockwood ave., i Rozalja De Cola, lat 20, z pnr. 1118 N. Spaulding ave., znajdowały się w aptece podczas pożaru i zostały okelczone podczas eksplozji. Kapitan Fryderyk Retka i szef bataljonu strażaków ogniowych Jan O'Malley podczas gaszenia pożaru zostali ciężko pokaleczeni.

Niemowlę Ofiarą Wypadku Automobilowego.

Paweł Karol Black, niemowlę liczące zaledwie 4 i pół miesiąca życia, został fatalnie pokaleczony wczoraj, gdy automobil, w którym jechał z rodzicami pp. Douglas Black, z pnr. 6819 Prairie ave., kolidował z inną maszyną przy Roosevelt i Manheim roads, w Westchester. Niemowlę krótko po tym wypadku zmarło w szpitalu Westlake, gdyż doznało rozbicia czaszki.

Rodzice niemowlęcia i Karol Lawrence, z pnr. 5211 ul. S. Green, kierownik drugiej maszyny, zostali lekko okaleczeni. Lawrence na krzyżówca zatrzymał swoją maszynę, ale tą uderzyła druga, którą kierowała pani Myrtle Soules, lat 40, z pnr. 12 ul. N. River w Batavia. Kobietę tą aresztowano do dnia inkwestu koronera powiatowego.

William E. Edmonson, lat 37, z pnr. 6130 St. Lawrence ave., został fatalnie okaleczony, a żona jego, Paulina, lat 21, okaleczona była pobitem szkłem gdy wczoraj wieczorem na ich maszynę najechała inna przy narożniku ulic 93ej i May.

Edmonson, pracujący dla spółki Atlantic Brewing Co., 2336 ul. N. Bosworth wyrzucony był z maszyny. Zmarł w szpitalu Little Company of Mary.

Edward Hepler, lat 40, z pnr. 9301 S. Racine ave., jechał w kierunku północnym na ulicy May, gdy automobil jego kolidował z maszyną Edmonsona. Policja aresztowała Heplera i trzyma go pod kluczem do inkwestu koronera.

Te dwa wypadki śmierci podniosły liczbę ofiar automobilady do 650 w powiecie Cook, od dnia 1go stycznia.

Jan Nazrad, lat 35, z pnr. 1513 Elston ave., został fatalnie okaleczony, gdy wysiadając z tramwaju na North ave., przy ulicy McHenry wpadł pod koła automobilu. Ludwik Tamesselo, 4236 Bloomingdale road, który jadąc po nie właściwej stronie ulicy najechał na Nazrada, został aresztowany.

Dorożkarze Posądzeni Są o Obrabowanie Poczty.

W biurze detektywów pod kluczem znajdują się dwaj dorożkarze, których posądzono o obrabowanie dnia 8go czerwca poczty na kolei Chicago, Milwaukee and St. Paul. Skradli oni $225,000 w wekslach wartościowych.

Do aresztowania dorożkarzy przyczynił się spieniężony weksel z podpisem jednego z aresztantów. Weksel ten spieniężony był w wyszynku na południowej stronie miasta.

Pod kluczem siedzą Karol H. Miller, lat 30, z pnr. 10129 ul. S. May, który podpisał weksel na $16.39 i Józef Guidara, z pnr. 460 ul. W. 28-ma. Obaj twierdzą, iżsą niewinni. Guidara powiada, że weksel znalazł i dał go Millerowi do spieniężenia, poczem obaj się pieniędzmi podzielili.

Według orzeczenia policji Józef Fuscone, lat 23, z pnr. 500 ul. S. Morgan, posłaniec kolejowy, wyszedł z biura na stacji kolejowej „Union", między godziną 6-tą a 6:30 wieczorem dnia 8go czerwca, aby paczkę zawierającą weksle i inne papiery wartościowe odnieść na nową stację pocztową.

W kilka dni potem dowiedziano się, że choć niektóre listy i dokumenty zostały doręczone weksle jednak przepadły jak kamień w wodzie. Wawrzyniec Benson, szef policji kolejowej i agenci pocztowi rozpoczęli natychmiast w sekrecie prowadzić inwestygację.

Fuscone, pracownik biurowy od lat siedmiu został badany. Orzekł on, że paczkę doręczył klerkowi na poczcie, jak to zwykle czynił. Sprawę tą puszczono przez pewien czas w zapomnienie, aż znalazł się jeden weksel spieniężony przez Jana J. Oreske, właściciela piwiarni pnr. 3157 ul. Fox.

Sierżanci Jan Devane i William Anderson zbadali Oreskiego, który powiedział, że Miller weksel otrzymał jako zapłatę za przejazd w jego dorożce, ale później przyznał się do tego, że weksel dał mu Guidara.

Guidara po aresztowaniu powiedział, że weksel znalazł na stopniu automobila przy Chicago i Michigan avenues.

Śmierć młodego awjatora.

South Bend, Ind. — W oczach swojego ojca, 17-letni B. Downey, kolporter gazet, poniósł śmierć w wypadku aeroplanowym na lotnisku municypalnem. Chłopak opłacał lekcje lotnicze sprzedając gazety i próbował skompletować 60 godzin latania „solo" w przygotowaniu do egzaminu na pilota.

Fatalny wypadek na krzyżówce.

Mishawaka, Ind. — Pociąg osobowy kolei New York Central rozbił na krzyżówce lekki trok, którym jechali Peter Bell, lat 61, jego 11-letnia córka i jej rówieśnica Sarah Allen. Wszyscy troje ponieśli śmierć na miejscu.

Morderstwo z zadrości.

Vincennes, Ind. — Ward Wright, lat 25, zastrzelił Daytona Hussey'a, lat 26. Sprawa poszła o zalecanie się do rozwiedzionej żony Hussey'a.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

MARJANNA STRUŻYNA

(Z DOMU CHLEBEK)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 17-go lipca, 1934 roku, o godzinie 7:45 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20-go lipca, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 5315 S. Mozart ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Edward, synowie; **Juljanna i Władysława**, synowe; **Józefa Biela i Elżbieta Leszczyńska**, siostry; **Franciszek i Jan Chlebek**, bracia; **Piotr Biela i Teodor Bieniecki**, szwagrowie; **Franciszka i Jadwiga Chlebek**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 0652. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babusia nasza,

Ś. P.

JADWIGA PAWŁOWSKA

Członkini Sobieski Council, No. 1751, Security Benefit Association, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go lipca, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 21-go lipca, o godzinie 10-ej rano, z domu żałoby pn. 5326 George ul., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Guziatek, córka; **Stefan i Stanisław**, synowie; **Jan Guziatek**, zięć; **Jadwiga i Bronisława**, synowe; **Małgorzata Masiek**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski. Brunswick 2636. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, brat mój i dziadek nasz,

Ś. P.

BARTŁOMIEJ CENTNAROWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go lipca, 1934 roku, o godzinie 6:20 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go lipca, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Martin J. Behnke. 5917 Irving Park Blvd. do kościoła Św. Paschała (Mead i Irving Park), a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Edward, Filip i Gertruda**, dzieci; **Jane i Aniela**, synowe; **Hieronim Wierzbicki**, zięć; **Franciszek**, brat; **Franciszka**, bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Avenue 3426.

Kompanje Użyteczności Muszą Zapłacić Podatek Od Sprzedaży.

Taki Wyrok Wydał Wczoraj Sędzia Fisher.

Sędzia okręgowy Hieronim M. Fischer, wczoraj orzekł, iż kompanje użyteczności muszą opłacać podatek od sprzedaży stanowi; wyrok ten do kasy stanowej teraz przeleje od $1,000,000 do $5,000,000 rocznie według prawa nakładającego 2 procentowy podatek od sprzedaży.

Comonwealth Edison Company, Peoples Gas Light and Coak Company i Central Ilinois Public Service Company, sprawę przegrały, odmówiono im wydania zakazu sądowego przeciwko stanowemu dyrektorowi finansów Knowltonowi L. Ames, Jr., ale tymczasowy zakaz wydany w listopadzie, ub. r., przedłużono, gdyż kompanje zamierzają wnieść apelację.

Sędzia Fisher zadecydował wczoraj, że wszystko co się sprzedaje, podlega opodatkowaniu, prócz bondów i akcyj, od podatku zwolnionych prawem federalnem.

Do dnia załatwienia apelacji kompanje użyteczności publicznej odkładać będą pewną sumę pieniędzy, jakie na wypadek przegrania sprawy, będą musiały wypłacić stanowi jako podatek od sprzedaży.

Gdy wodna para skrapla się w powietrzu, podczas ochładzania się onegoż, do tego stopnia, że drobne kropelki stają się dostrzegalne dla oka ludzkiego to nazywamy tę skroploną parę wodną a ujawniającą się na większej przestrzeni chmurą albo obłokiem, jeżeli unosi się wysoko; a mgłą, jeżeli unosi się wprost nad ziemią.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.

JÓZEFA GULGOWSKA

nagle pożegnała się z tym światem, dnia 18-go lipca, 1934 roku, o godzinie 11-ej rano, przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21-go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 3003 E. 80-ta ul., do kościoła św. Michała Archanioła, przy 83-ej i South Shore Drive, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Bronisława Śliwińska, Rozalja Emil, Agnieszka, Izabela i Edmund**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek Kuzniar, South Shore 1206.—8256 South Shore Drive. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.

MAKSYMILJAN KRZEMIENIEWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17-go lipca, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go lipca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3247 So. Racine Ave., do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, ojciec; **Leokadja**, siostra; **Anastazy i Kazimierz**, bracia; **Helena Osińska i Rozalja Rydz**, bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421. 18-20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

BRONISŁAWA GRYBOS

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go lipca, 1934 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1878 N. Leavitt ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwik, mąż; **Jan, Stanisław i Edmund**, dzieci; **Józef Jarek**, brat; **Marjanna Jarek**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Feliks Sadowski. Brunswick 2636. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

ADAM NOSEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go lipca, 1934 roku, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3431 Medill Ave. do kościoła Our Lady of Grace, przy Ridgeway i Altgelt ulicy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka Nosek, żona; **Richard, Benedykt i Artur**, synowie; **Leonarda, Teresa, Gertruda, Łucja i Florentyna**, córki; **Władysława**, synowa; **Józef Smoliński i William Schoenstein**, zięciowie; **Walenty, Stanisław i Tomasz**, bracia; **Aniela Nowakowska, Michalina Malkowska i Rozalja Petlak**, siostry; **Jan Bubacz**, szwagier; **Karolina i Matylda**, szwagierki; **Dolores**, wnuczka, wraz z całą rodziną. 20

PRACA

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

DO WYNAJĘCIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

KUPNO I SPRZEDAŻ

INSTRUMENTA

AUTOMOBILE

RZECZY DOMOWE

INTERESA

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

FARMY I LOTY

DOMY I ZAMIANA

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Conjunction
4—Age
6—Fondle
9—Implements
11—Diadem
13—Suffix meaning one who
14—Same as open
16—Soon
17—Thus
19—Yelp
21—Their delivery (abbr.)
22—Rip
24—Edge
26—Elevated (abbr.)
28—Also
30—Morsel
32—Atop
34—Top
36—Past tense of tear
38—Old Testament (abbr.)
40—Card game
42—Jumbled type
43—Aid
45—Attempt
47—Pelopium (abbr.)
49—Kills
51—One who catches eels
53—Ever (contraction)
54—Beast of burden
55—Girl's name

DOWN

1—Consumed
2—Ancient Scandinavians
3—Accomplish
4—See at a distance
5—New Testament (abbr.)
6—Breathe rapidly
7—Eats away
8—Light brown
10—Behold
12—Iowa (abbr.)
15—Organ of hearing
18—Horse food
20—Dark hole
22—Also
23—Decay
25—Lace glove
27—Sheltered side
29—Fuel
31—Tip
33—Gallant
35—Pan
37—Mature
39—Rip
41—Minerals to be mined
43—Ashes (Scotch)
44—Territory (abbr.)
46—Your (Biblical)
48—Sea eagle
50—South America (abbr.)
52—Musical note

Answer to previous puzzle

Z BRUNONOWA

W ubiegły wtorek, dnia 17go lipca X. Dr. A. S. Górski obchodził uroczystość swego patrona św. Aleksego. Z tej też okazji w kościele św. Brunona była odprawiona solenna Msza św. o godz. 9ej rano, którą celebrował solenizant w asyście swych wikarjuszy X. A. C. Rydeckiego i X. B. Stangwiło. Po Mszy św. X. Proboszcz przemówił do wiernych, podziękował za tak liczne przybycie do kościoła by razem wspólnie prosić Boga za pośrednictwem swego Patrona o dalsze łaski i błogosławieństwa swej pracy duszpasterskiej.

*

Z okazji imienin Wiel. X. Dr. Górskiego odbył się piękny wieczorek w sali parafjalnej d. 17go lipca o godz. 8ej wieczorem. Program rozpoczęto zagajeniem przez X. A. C. Rydeckiego. Powinszowanie — p. Antosia Głowiak; Żyj nam żyj — Chór św. Cecylji; Taniec — p. Manusia Konopa; Serenada-Drdla, skrzypce — p. Armida Gasparini, fortepian — p. Christine Niven; Mowa — adwokat J. Łasecki; Śpiew — p. M. Data; Taniec akrobatyczny — p. Manusia Konopa; Śpiew Kwiaciarka — Chór Alumnów; Solo fortepian — p. G. Perkowska; Mowa — X. Dr. A. S. Górski; Zabawa taneczna — Orkiestra; Żydowskie Swaty. Osoby: Maciejowa — Józefa Soja; Marysia, jej córka — Stanisława Jaroma; Horpyna, bogata wdowa — Marja Data; Wojciech — Kazimierz Paprocki; Janek, jego syn — Jan Kostocki; Marcin, bogaty wdowiec — Alojzy Kudliński; Chaim, arendarz — Albin Grągiel.

Po wyczerpaniu programu Wiel. X. Dr. Górski podziękował wszystkim za taką piękną i miłą mu przygotowaną niespodziankę. Następnie przy dźwiękach orkietsry p. Paciorka tańczono do późnej pory.

P. M. Data znana ze swych występów nadzwyczaj dobrze wywiązała się ze swej roli. Słowem cała komedja pobudziła uczestników do śmiechu.

Maniusia Konopa, córka Dr. Konopy, była główną atrakcją całego wieczorku. Miłym swym głosikiem, artystycznym tańcem, zabawiając gości zgromadzonych.

*

Uznanie Towarzystwom, które też się przyczyniły do sukcesu wieczorka rozmaitości na cześć X. Dr. A. S. Górskiego: Bractwo Niewiast Różańcowych, Tow. św. Teresy, Tow. Imienia Jezus, Bractwo Dziewic Różańcowych, Chór św. Cecylji, Tow. Zwiastowanie N. M. P., Tow. św. Wincentego a Paulo, Chór angielski św. Cecylji, Congenial Set, Tow. M. B. Nieustającej Pomocy i Tow. św. Brunona.

Matka Wiel. X. Dr. Górskiego przybyła ze swą rodziną na ten wieczorek rozmaitości.

*

Zeszłej środy, o godz. 9:30 rano rozpoczęła się nowenna do św. Anny, która potrwa 9 dni. Msze św. odprawiać się będą o 6:45, 7:15, 8ej i Suma z kazaniem każdego dnia o godz. 9:30; wieczorem zaś nabożeństwo o godz. 7:30. Kazania głosi Wiel. Ojciec Stanisław Błachuta, z Erie, Pa.

*

Uprasza się wiernych, by jak najliczniej zbierali się na te piękne nabożeństwo na cześć św. Anny by upraszać sobie potrzebne łaski i błogosławieństwa.

*

Spowiedź św. dla tych, którzy odprawiają nowennę odbędzie się w sobotę po południu i wieczorem po nabożeństwie.

*

W przyszły czwartek to jest w uroczystość św. Anny pierwsza Msza św. odprawiona będzie o godz. 5:30 rano by dać sposobność tym, którzy pracują a życzą sobie przystąpić do Komunji św.

*

Tow. św. Brunona należące do Zjednoczenia ma swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 22go lipca, o godz. 2ej po południu.

*

Pp. Antoni i Aniela Górscy, 4817 So. Kedvale ave., stryjostwo X. Proboszcza, obchodzili 40tą rocznicę małżeństwa; z tej też okazji była odprawiona Msza św. o godz. 8ej rano. Jubilaci ze swymi dziećmi przystąpili do Stołu Pańskiego.

*

W ubiegłą sobotę odbył się okazały pogrzeb śp. Wojciecha Martynowicza, 4736 S. Karlov ave., jednego z gorliwych założycieli parafji św. Brunona. Eksportacji zwłok dokonał X. Dr. Górski w asyście X. A. C. Rydeckiego i X. J. J. Organiściaka. Mszę św. celebrował X. Proboszcz, a przy bocznych ołtarzach Msze św. odprawili X. A. C. Rydecki i X. B. Stangwiło. Na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego spoczęły szczątki zasłużonego patrjoty w pokoju wiecznem na locie familijnej. Niech odpoczywa w pokoju wiecznem.

*

Piknik parafjalny odbędzie się w sobotę, dnia 11go sierpnia w ogrodzie Polonia, przy Archer i St. Louis ave. Komitet czyni starania by ten piknik odbył się jak najpomyślniej.

*

Panna G. Perkowska, nauczycielka gry na fortepianie złożyła piękną premję na piknik parafjalny. Kto następny.

*

Kolekta domowa prawie że ukończona. Księża jeszcze odwiedzają te rodziny, które nie były w domu. Uznanie i podziękowanie tym wszystkim, co złożyli swe ofiary na cele parafjalne i za grzeczne przyjęcie księży.

*

W ubiegłą niedzielę odbył się chrzest Marji Ryty, córeczki pp. Stanisława i Julji Roszyk; chrzestni rodzice: p. Józef Becker i p. Rozalja Kuzara.

*

W sobotę, dnia 14go lipca odbyła się niespodzianka t. zw. „Bridal Shower" dla panny Marjanny Mistarz. Niespodzianką zajęły się panny M. Kaszuba, N. Kedo i G. Perkowska. Przyszła pani młoda otrzymała wiele ślicznych upominków oraz garnitur do sypialni. Przy suto zastawionych stołach przez panią Z. Mistarz zasiedli: M. Mistarz, K. Niedojadło, G. Perkowska, M. Kaszuba, K. Mistarz, T. Kaiser, L. Perkowska, H. Mistarz, A. Rogosz, P. Rolewicz, C. Perkowska, H. Burczyk, pani Burczyk, pani Kaiser, R. Perkowska, N. Kedo, Z. Mielnicka, pani Lip, H. Kieras, B. Kieras, Z. Kieras, H. Jagielski, E. Kaiser, B. Kuca, G. Laba, D. Patyrała, A. Mistarz, L. Kaszuba, H. Gawron, H. Wrońska i wielu innych. Ślub młodej pary odbędzie się w sobotę, dn. 4go sierpnia, o godzinie 10ej rano.

*

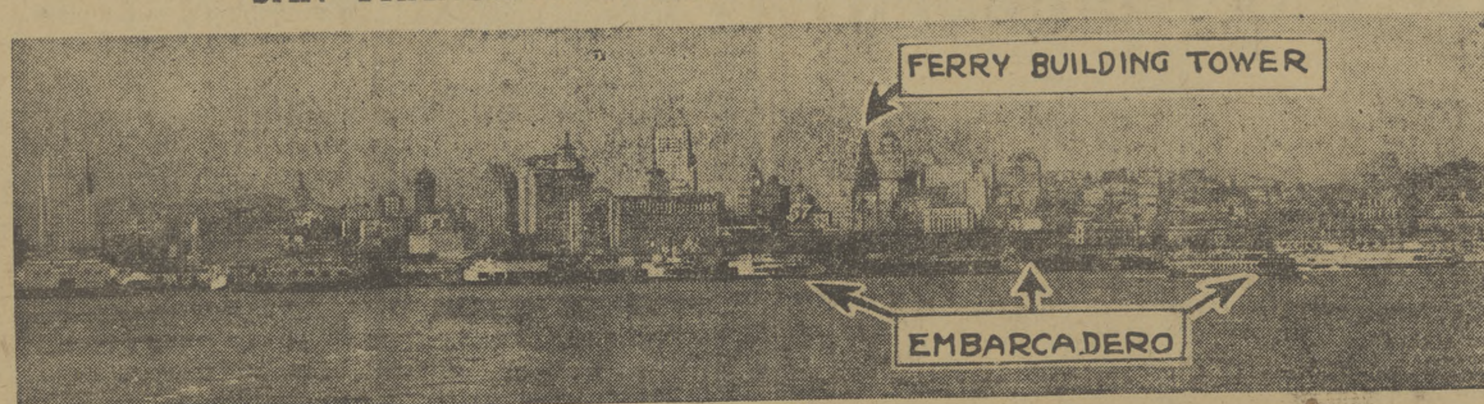
Znany w kołach młodzieży i członek Chóru św. Cecylji, Juljan Wójcik był na wakacjach w Detroit, Mich. ze swym bratem Janem u ich wujka i ciotki.

Z MAGDALENOWA.

Federacja Towarzystw Matki Boskiej Dobrej Rady urządza wielki karnawał od dnia 3-go do 14-go sierpnia. Już od kilku tygodni komitet ten pracuje nad urozmaiceniem tego okresu karnawałowego. Z ostatnich raportów dowiadujemy się że wszystko jest już w pogotowiu. Przewodniczącym karnawału jest p. Bolesław Gaudziński, który zapowiada wiele nowych i pięknych zabaw oraz mnóstwo ślicznych premij, Będą to dni w tygodniu wesołe dla parafjan, gdzie będzie można spędzić wolne wieczory przyjemnie wśród grona swych przyjaciół. Więc przyjdźcie wszyscy a bawiąc się dodacie swego grosza na tak szlachetny i poparcia godny cel, albowiem cały dochód jest na parafję.

Zapoczątkowana przez Kościół katolicki krucjata przeciw demoralizującym wpływom niektórych obrazów filmowych wywołała pierwsze echo w kołach ustawodawczych. — Poseł stanowy T. Dorgan, z Dorchester, Mass., złożył na ręce klerka legislatury stanowej projekt do prawa, przewidujący, że dzieciom poniżej 14 lat życia nie będzie wolno chodzić na przedstawienia filmowe z wyjątkiem tych, które zostaną uznane za odpowiednie dla dzieci w tym wieku. — Projekt powinien znaleźć poparcie w innych stanach.

SAN FRANCISCO PRZEŻYWA KRYZYS ROBOTNICZY.



Panorama San Francisco, pokazująca główne punkty zainteresowania w strajku generalnym, ogłoszonym z symptj dla strajkujących górników portowych.